Nr 54. Kraków, Niedziela 6 Marca 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 5 marca.

Miłe dźwięczy każdy głos współczucia i sympatyi w uchu nieszczęśliwego człowieka. Nie pyta on wówczas zwykle, ani skąd ten głos pochodzi, ani jakie go wywołały przyczyny. Ale nie wolno wstrzymywać się od tego pytania nieszczęśliwemu narodowi. On musi jasno i trzeźwo zdać sobie sprawę nie z objawu tylko, ale i z jego najgłębszych źródeł, bo zaniedbanie tego mścić się może srodze w jego życiu.

Trzy organa niemieckie: *W. Allg. Ztg*, *Berliner Tageblatt* i *Köln. Ztg* wystąpiły w ostatnich czasach z artykułami, dotyczącemi kwestyi polskiej. Między pierwszym, a dwoma ostatniemi podwójną uczynić musimy różnicę: naprzód co do treści, bo pismo wiedeńskie zastanawia się wprost nad sprawą odbudowania — częściowego przynajmniej — Polski, podczas gdy organ berlińskich żydów i koloński monitor narodowo-liberalnego stronnictwa ograniczyły się do wyrażenia współczucia z powodu prześladowania Polaków w Rosyi. To różnica pierwsza. Druga leży w tem, że podczas gdy nie mamy powodu uważać *W. Allg. Ztg* za wroga naszej narodowości, to dwa inne z pism wymienionych znamy z tej smutnej strony dawno i doskonale.

Od nich zaczniemy, bo krótsza z niemi sprawa. *Berl. Tageblatt* entuzyazmuje się dla przesądzonej zresztą sprawy żałoby narodowej. Nic więc dziwnego, że wzruszył tanim kosztem serca liberalnych pism lwowskich i krakowskiej ich koleżanki. Wymagać od tych ostatnich, aby z treści artykułu tego wywnioskowały, o co właściwie idzie organowi połączonych: giełdy, teatrzyków ogródkowych i bruku berlińskiego — byłoby oczywiście trudno. Źródło samo tego nagłego współczucia mogło jednak zastanowić i wzbudzić wątpliwości.

Boć chyba nie w tem leży punkt ciężkości artykułu, że stwierdza okropne położenie Polaków pod zaborem rosyjskim — to nietylko dla nas, ale i dla redakcyi *Tageblattu* rzeczy z dawna znane. Istota artykułu leży naprzód z jednej strony na ciągłem przeciwstawianiu położenia Polaków w Rosyi, położeniu ich w Austryi i Prusiech, a z drugiej, na umiejętnem przy tej sposobności zacieraniu różnicy między stanowiskiem naszem w Austryi i Prusiech. Nie będziemy tracić słów nad zaznaczaniem tej różnicy. Powiemy tylko, że zacieranie jej przez *Berl. Tagebl.* jest zarazem pośrednią, ale bardzo wyraźną negacyą wszelkich dalszych aspiracyj polskich pod berłem pruskiem. U organu tego jestto zresztą bardzo naturalne; mniej naturalne jest wzruszenie, z jakiem nasze „postępowe“ pisma powitały ten „na powszechną uwagę zasługujący artykuł,“ te same pisma, dla których już polityka ugodowa w Prusiech jest abdykacyą, zdradą itp.

Z drugiej strony wypływa z artykułu tego gorące uznanie dla obchodzenia żałoby w Królestwie Polskiem. Jeśli zachęcanie do niej ze strony pism polskich uważamy za polityczną lekkomyślność bez granic, to ze strony prusko-żydowskiego organu jest to objaw wprost już cynicznego podstępu. Cel jego jasny dla wszystkich, oczywiście znów z wyjątkiem naszych „postępowych“, którzy, ze swoją żelazną konsekwencyą, występują przeciw żałobie, reprodukują z rozczuleniem pruskie do niej zachęcenia.

Köln. Ztg znów inny ma cel i jeszcze mniej zręcznie do niego zdąża. Wylicza cały szereg prześladowań w Rosyi, aby zakonkludować, że zbawienie Polski polega na — zerwaniu z katolicyzmem. Z logiką właściwą nadreńskiemu organowi opiera się ona w tem rozumowaniu na prześladowaniu Unitów, zapominając, że w ich właśnie dowód najjaśniejszy, jak to wiara katolicka jest ostoją i tarczą narodowości.

W. Allg. Ztg uważa za rzecz pewną, że kwestya polska będzie tematem przyszłej rozprawy między Niemcami i Austro-Węgrami z jednej, a Rosyą z drugiej strony. Wynikiem wojny będzie zbudowanie Polski z odebranych Rosyi prowincyj polskich i wcielenie Polski do trójprzymierza.

Ale na jakich to opiera premisach? Przedewszystkiem względami własnemi na tę przyszłą wojnę uzasadnia tendencyę do porozumienia się z Polakami w Prusiech. Otóż to jest fałsz, fałsz niebezpieczny. Fałsz z przesłanek, o ile chodzi o [illegible] ugodowej ze strony Polaków. Bo Polacy nie o dalekich jakichś przewrotach politycznych, ale o dzisiejszym, zagrożonym swym bycie i warunkach życia myślą, dążąc do [illegible] i ludzkich. Ale co ważniejsza: autor artykułu sądzi, iż przyszły prusko-polski alians oprze się przedewszystkiem na poprzedniem zgermanizowaniu polskich prowincyj w Prusiech. Dziwna logika! Wszak o prawa swe narodowe wołając, Polacy w Prusiech przed zgermanizowaniem bronić się, a nie do niego dążyć pragną i pragnąć muszą! Wchodząc w tory polityki ugodowej, nie myślą Polacy [illegible] w życiu politycznem Prus nie ujemnym, ale dodatnim mogą być czynnikiem, a przez to przekonać rząd o zgubności dotychczasowej, eksterminacyjnej polityki starego kursu. Jak tu można przypuszczać zgodę w przyszłości na zgermanizowanie Księstwa i Prus Zachodnich, a więc zgodę i przyzwolenie na ów właśnie stary kurs bismarckowski — trudno pojąć!

Wiener Allg. Ztg odwołuje się do powagi p. Didolfa, który w artykule, drukowanym w *Preussische Jahrbücher* wyraził łaskawie nadzieję, że Polacy będą mieli na tyle „politycznej siły charakteru“ — *staatsmännische Willenskraft* — aby zrzec się „jedynego śmiertelnego miejsca“ w swym narodowym organizmie t. j. dzielnicy swej pod berłem pruskiem. Mimo komplementu, w jaki ubrano tę charakterystyczną propozycyę, musimy na nią odpowiedzieć — nigdy! Książę Bismarck chciał, a nie mógł udowodnić nam, że to „śmiertelne miejsce“ naszego organizmu, przeciwnie — przyjmuje to autor artykułu *W. Allg. Ztg* — nienawiścią swą głośno dowodził naszej żywotności. Więc odeprzeć musimy stanowczo wszelkie wnioski, które na tej fałszywej opierają się podstawie.

Tyle co do warunków i celu t. z. ugodowej polityki ze strony Polaków. A ze strony cesarza Wilhelma i rządu pruskiego? Podnosiliśmy tylekrotnie, i cieszy nas, że stwierdza to *W. Allg. Ztg*, iż postępowanie księcia Bismarcka z Polakami było ze stanowiska państwa pruskiego „z gruntu fałszywe.“ A jeśli tak, toć jasny, jedynie logiczny wniosek *a contrario*, że zmiana tego postępowania jest właśnie ze stanowiska państwa pruskiego korzystną i jego prawdziwym interesom odpowiednią. Prusy, rozumiejąc dobrze ten swój interes, nie potrzebują bynajmniej myśleć o przyszłych wojnach, jeśli chcą na prawdę wejść w postępowaniu z Polakami na drogę sprawiedliwości i uczciwości politycznej. Jak u Polaków tak i z ich strony wystarczy do tego zupełnie wzgląd na dobro swoje własne w teraźniejszości. Więc nie potrzeba sięgać tak daleko, aby zrozumieć niepewne jeszcze oznaki zwrotu w polityce polskiej cesarza i rządu.

Nie potrzeba i nie powinno się: fałsz, na tem wciąganiu w grę zawikłań międzynarodowych polegający, nazwaliśmy wprost niebezpiecznym. Jest on nim dlatego, bo [illegible] Prusom pobudki, zwichnąć może całą akcyę obecną i zniszczyć w zarodku jej dodatnie skutki. Tych bowiem, którzy te błędne ogniki, mimo tylu rozczarowań w porozbiorowych dziejach naszych, wzięliby znów za gwiazdy przewodnie narodowego życia, popchnęłyby one na dawną, pełną klęsk i zawodów drogę polityczną. Z tych znowu, którzy, zbyt mało trzeźwi, widzieliby w nieistniejących obietnicach istotny cel polityki ugodowej Prus wobec Polaków, a zbyt trzeźwi, aby w nich [illegible], popchnęłyby one w drugą ostateczność, na dawną drogę negacyi i biernego oporu.

Pierwsza z tych dróg wprost zgubna, druga dzisiaj zupełnie niewłaściwa i niepolityczna. I dlatego mimo życzliwości, widocznej tu i owdzie w artykułach *W. Allg. Ztg*, stanowczo zastrzedz się należy, jakoby kierunek, który zakreślają polityce polskiej w przyszłości, a zwłaszcza środki, które tej polityce wskazują, miały na prawdę stanowić „nowy kurs dla Polski!“

Przegląd polityczny.

Piszą nam z Petersburga:

„Nowy minister komunikacyi, rzeczywisty tajny radca stanu Witte, jest osobistością dobrze znaną także w kołach polskich. Urzędował on długi czas w Kijowie jako dyrektor ruchu kolei południowo-zachodnich, których akcye znajdują się w znacznej ilości także w rękach polskich i pozostawał wskutek tego w częstych stosunkach z wybitniejszymi finansistami warszawskimi. Jest to człowiek stosunkowo młody, zdolny, energiczny i karyerowicz *à outrance*. Bez względu na własne przekonania pójdzie on z tym prądem, który w danej chwili panuje i zastosuje się do każdej kombinacyi politycznej. W sprawach kolejowych jest Witte specyalistą pierwszorzędnym, a linie południowo-zachodnie zawdzięczają po części jego kierownictwu swój obecny pomyślny stan finansowy i swój niezwykły rozwój. Nowe taryfy ogólno-rosyjskie są jego dziełem, a przy układaniu ich uwzględniał wyłącznie interesa moskiewskiego okręgu przemysłowego, co mu zjednało wielką popularność między tamtejszymi fabrykantami. Do barbarzyńskiej rusyfikacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej, zdaje się, nie należał. Specyalistą w tej mierze był właśnie jego poprzednik Hübbenet, którego ta robota nie ochroniła jednak od upadku. Zresztą na tem polu zrobiono już wszystko, prawie ponad możliwość — więc nowy minister może spokojnie zająć się innemi sprawami. Koleje rosyjskie są w ogóle w wysokiej mierze bardzo zaniedbane, a niedbalstwo o wygodę podróżnych i pośpiech transportów jest tam posunięte do wysokiego stopnia. Czy Witte zechce przeprowadzić w tym kierunku stanowcze poprawy — trudno przewidzieć. Może się [illegible] t. zw. tuzów kolejowych, czyli wielkich [illegible] dających tylko z dywidendę. — Ciekawy także będzie jego stosunek do pułkownika Wendrycha, który w ostatnich czasach wyrósł ministrom ponad głowę i przyczynił się głównie do obalenia Hübbeneta. Dodaję w końcu, że ani Witte, ani jego rodzina nie są niemieckiego pochodzenia i „minister skarbu Wyszniegradzki nie jest żadnym jego protektorem.“

Nowy gabinet francuski otrzymał wotum zaufania niespodziewanie znaczną większością głosów, chociaż oświadczenie, złożone przez prezesa gabinetu, nie wypowiada właściwie żadnej zmiany polityki, a deklaracye o „połączeniu republikanów i utrzymaniu „wszystkich zdobyczy francuskiej rewolucyi“ — były powtarzane przez wszystkich niemal republikańskich prezesów gabinetu, z równem powodzeniem. [illegible] Loubet na gruncie konkordatu i w tym [illegible] ustawę o stowarzyszeniach chciał przedstawić, jako pierwszy krok na drodze rozdziału państwa i Kościoła. Dla przeprowadzenia tej reformy nie widzi Loubet większości ani w Izbie, ani w kraju — dlatego chciałby skierować prace parlamentu na pole ekonomiczno-społeczne i przypomina cały szereg niezałatwionych przedłożeń, mających na celu poprawę doli robotników. Oportunista i przyjaciel Constansa, Barthou, zauważył, że nowy gabinet wygłasza te same teorye i składa się z tych samych niemal ludzi, co poprzedni; po cóż więc całe to przesilenie, które było poprostu komedyą, — parodyą parlamentarnych rządów. W końcu zapytał, co rząd myśli o ustawie o stowarzyszeniach: czy chce ją usunąć, czy utrzymać? Loubet odpowiedział, że nie potrzebuje wyrażać swej opinii o rzeczonej ustawie, gdyż rząd jej nie cofnie. Pozostaje ona w komisyi do rozporządzenia Izby. — Interpelacya Riveta posłużyła ministrowi spraw zewnętrznych Ribotowi do wyjaśnienia jego polityki watykańskiej. Encyklika Papieża (do biskupów francuskich) — powiedział on — była aktem dobrowolnym, którego doniosłość może być wielka, którego ogłoszenie jednak nie zostało spowodowane żadnemi poprzedniemi układami. O Encyklice dowiedziałem się dopiero z dzienników. Nasz stosunek do Stolicy św. oparty jest na konkordacie. Wychodząc z tej zasady, zwróciliśmy uwagę Papieża na „nierozsądne postępowanie“ niektórych biskupów, a Papież przyrzekł zaradzić tym starciom. W instrukcyi, udzielonej posłowi francuskiemu przy Watykanie stwierdzono, że zachowanie się biskupów naraża dobre stosunki pomiędzy państwem a Kościołem, a rząd nie bierze na siebie odpowiedzialności za następstwa takiego postępowania wyższego duchowieństwa. — Radykalista Pelletan powiedział, że ten sam gabinet stoi wprawdzie przed Izbą, ale mowa jego o stosunkach do kuryi rzymskiej jest zupełnie inna, a oświadczenia Ribota nie mają należytej jasności. Loubet powtórzył wskutek tego ponownie z naciskiem, że pomiędzy rządem a Watykanem nie toczyły się żadne układy.

Zwycięstwo nowego gabinetu jest niezawodnie świetne, tem bardziej, że mniejszość, która przeciw niemu głosowała, składa się wyłącznie z członków skrajnej lewicy, więc nieprzejednanych przeciwników konkordatu. Skupiły się zatem około rządu żywioły umiarkowane, nie wyjmując oportunistów i przyjaciół Constansa. Ta zgodność oczywiście nie długo potrwa, a ustawa o stowarzyszeniach przerzuci niewątpliwie całą prawicę, a może i lewe centrum w szeregi opozycyi. Wogóle jednak skład teraźniejszej Izby jest tego rodzaju, że wytworzenie stałej rządowej większości, na zasadzie wspólnego programu, nie może się udać żadną miarą, a każdy gabinet musi prowadzić politykę okolicznościową i szukać poparcia u wszystkich stronnictw po kolei.

Z Niemiec donoszą, że rząd występuje obecnie coraz ostrzej przeciwko prasie, krytykującej przemówienia cesarza. Z tego powodu mnożą się procesy o obrazę majestatu. Ostatniemi czasy skonfiskowany został pod tym zarzutem numer *Frankfurter Ztg* za odcinek zatytułowany: Koronowane słowa, którego autorem jest niejaki Maksymilian Harden. Pisarz ten bawił niedawno w Friedrichsruhe i był przyjęty przez ks. Bismarcka, a okoliczność ta zwróciła uwagę publiczną na wystąpienie przeciw niemu rządowej cenzury.

Mnożą się szczegóły o przyczynach usunięcia Delyannisa od rządów. Według doniesień niektórych dzienników, król swem energicznem wystąpieniem uprzedził zamach stanu, przygotowany przez byłego prezesa gabinetu, który zamyślał nawet o rewolucyi, wymierzonej wprost przeciwko osobie monarchy; w tym celu zamianował on swego przyjaciela komendantem załogi ateńskiej i wydał już nawet rozkaz aresztowania obecnego ministra wojny pułkownika Mastrapasa, który dowodził wówczas strażą pałacową. Tymczasem nowy gabinet oczekuje rozpadnięcia się stronnictwa Delyannisa; gdyby jednak ta nadzieja zawiodła, prawdopodobnie Izba zostanie rozwiązana, a rządy mógłby objąć Trikupis, którego program ekonomiczny jest znany, a który w obecnych stosunkach ma pewne szanse powodzenia przy nowych wyborach.

NAJMŁODSI.

(37) POWIEŚĆ

przez *Adama Krechowieckiego.*

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy).

Jurek tymczasem nie tracił z uwagi zmiany w usposobieniu kolegi. Zrazu milczał, śledził, a w końcu wybuchnął szyderstwem. Wybadał, że Zygmunt często bardzo spowiada się u księdza Stanisława, a razem z panną Anielą przystępuje do komunii. Wszystko to stało się dla niego niewyczerpanym powodem do szyderstwa i drwinek.

— Śliczny ideał ta sucha mniszka! — śmiał się — stara panna, nic dziwnego, że się zakochała w młodym studencie, ale ten student, który chce za nią do klasztoru wstąpić, to osioł!

— Jurku, Jurku! — odzywał się Zygmuś łagodnie, ale w duchu bardzo dotknięty i zgorszony. — Bójże się Boga, co tobie w myśli, jak można!

— A niewiem jak można! — szydził Sipajłło — jabym nie potrafił, ale ty, co innego, doskonałość! Nie zazdroszczę wam jednak tych romansowych nabożeństw, nie zazdroszczę!

Oczywiście Jurek nie oszczędzał Zygmusia przed kolegami, nie taił przed nimi owych praktyk pobożnych swego przyjaciela i w najkomiczniejszem świetle usiłował je przedstawić, nadając mu rozmaite szydercze przezwiska.

Nieraz Zygmuś, wchodząc do klasy, słyszał niechętne wykrzyki i szepty:

— Świętoszek, hipokryta, ksiądz, księżyc!

Bolało go to bardzo. Często nie mógł zasnąć w nocy, tak go to prześladowanie trapiło i uspokajał go dopiero ksiądz Stanisław, przedstawiając, że mężnem znoszeniem przykrości wielką sobie zdobywa zasługę.

Nie chcąc wszakże pobożności swej i praktyk religijnych narażać na szyderstwo i wywoływać bluźnierczych w jego przekonaniu żartów, postanowił ukrywać się przed Jurkiem. Odtąd w nocy udawał, że śpi, czekając na zaśnięcie Sipajłły; sen oczy mu kleił, upadał ze znużenia, przemocą wszakże się rozbudzał, a gdy Jurek zasnął, wstawał, uklękał na ziemi i odprawiał modlitwy. Drżał z zimna, kolana cierpły, sen morzył, a on tem dłużej się modlił, krzepiąc się myślą, iż jest jak owi pierwsi chrześcianie w katakumbach, ukrywający się przed prześladowaniem pogan, lub że odbywa dobrowolną pokutę za Jurka, którego postępowanie coraz go bardziej gorszyło.

Dostrzegał on oddawna, że Jurek usiłuje nieraz wymknąć się z pod ścisłego dozoru pana Grużewskiego, dostrzegał coraz poufalsze uśmiechy i konszachty z ową Rózią z naprzeciwka, a raz zdarzyło się, że korzystając z chwilowego niezdrowia p. Grużewskiego, które go zatrzymało w łóżku, Jurek wybiegł wieczorem z domu i nie wrócił aż bardzo późno, widocznie przekupiwszy stróża. Wrócił jakiś dziwny, z błyszczącemi oczyma, zaczerwienionemi policzkami, a niezwykle pomięszany.

Nie mówiąc nic, kładł się do łóżka.

— Gdzieżeś był tak długo? — zapytał Zygmuś z pewnym wyrzutem w głosie.

— A tobie co do tego? — krzyknął Sipajłło z gniewem. — Czy ja się ciebie pytam, gdzie chodzisz z czułą panną Anielą?

— Na nabożeństwo chodzę — odparł Zygmuś tonem stanowczym — w tem niema tajemnicy.

— I ja mam także swoje nabożeństwa! — odburknął Jurek i obrócił się do ściany.

Zygmunt zamilkł, ale w duszy jego wielka powstała wątpliwość. Czy może utaić podejrzaną eskapadę Jurka, czy też sumiennie obowiązany jest donieść o tem panu Grużewskiemu? Wątpliwość ta nie dawała mu spoczynku, sen spędzała z powiek, wprawiała w gorączkę. Naprożno tej nocy, podczas gdy Jurek spał, jak zabity, on modlił się gorąco o natchnienie, co robić. Wstrętnem mu było zdradzać kolegę, a głos jakiś wewnętrzny szeptał, że gdy zamilczy, stanie się współwinnym grzechu.

Wreszcie zdecydował się obrać drogę, która godziła niejako tę sprzeczność w uczuciach. Postanowił na seryo rozmówić się z Jurkiem, przedstawić mu całą szkaradę jego postępowania i zagrozić stanowczo odkryciem prawdy panu Grużewskiemu w razie, gdyby podobne wykroczenia się ponowiły.

To postanowienie uspokoiło go nieco i usnął nad ranem. Obudził się z bólem głowy i ciężkim smutkiem w sercu, Kochał on serdecznie Jurka i bolał nad jego postępowaniem, które mu się poprostu ohydnem zdawało.

Sipajłło już nie spał. Siedział ubrany przy stoliku i uczył się. Zdawał się spokojny, a ta zatwardziałość sumienia oburzyła Zygmunta. Z pewnem więc rozdrażnieniem rozpoczął rozmowę, która też odrazu przybrała ton ostry, a skończyła się zupełnem poróżnieniem przyjaciół. Zygmunt, smagany co chwila szyderstwem Jurka, ulegając rozdrażnieniu, spowodowanemu bólem głowy i nocą spędzoną bezsennie, nie mógł także utrzymać miary. Unosił się, zapalał, a w miarę tego Jurek stawał się coraz bardziej zimnym i szyderskim. Ostatnie słowo było Sipajłły:

— Rób ty sobie, co chcesz — idź nietylko do Grużewskiego ze skargą, ale choćby i do samego djabła, to mi wszystko jedno! Oddawna, od kiedy tu jestem z tobą, czuję, że nadużywasz swojej względem mnie pozycyi. Dlatego, że jestem na waszym koszcie, zdaje ci się, że ci wszystko wolno, nawet podłość względem mnie popełnić.

— Jurku, co mówisz! — krzyknął Zygmuś, nie mogąc pohamować wzburzenia, pamiętaj!

— Pamiętam! — przerwał Sipajłło. — Pamiętam, że nie jesteśmy już dziećmi i za wyraz: podłość, który ci się należy, odpowiedzialność przyjmuję. Koszta, jakie tu na mnie łożyliście, zwrócę ci, panie Czarnoszyński, może niebawem, a obowiązek wdzięczności, jaki mógłbym mieć względem ciebie, sam zmazałeś tysiącznemi upokorzeniami, których od ciebie i od twoich pochlebców, doznałem i tą dzisiejszą nikczemną groźbą denuncyacyi.

Chciał jeszcze coś dodać, lecz w tymże momencie Zygmunt skoczył ku niemu i za obie ręce go schwycił. Drżał z gniewu; mówić nie mógł, tylko patrzył na Jurka wzrokiem groźnym, pałającym, a był tak zmieniony, że Sipajjło w pierwszej chwili mimowolnie się przestraszył. Twarz, zwykle blada, stała się niemal trupio siną, wargi zbielały i trzęsły się jak w febrze.

— Milcz! milcz! — szeptał przez zaciśnięte zęby.

Pierwszy raz w życiu Jurek widział Zygmunta w takiem uniesieniu. Przeraziło go ono i onieśmieliło na chwilę, nie spodziewał się, że ten, tak zwykle łagodny i potulny chłopiec, zdobyć się może na taką siłę gniewu.

Ale za moment Sipajłło przyszedł do siebie. Przecież czuł w sobie w dwójnasób większą siłę fizyczną, czegóż więc mógł się obawiać? Wstrząsnął się i gwałtownym ruchem odtrącił Zygmunta, który się aż pod ścianę zatoczył. Jurek zmierzył go pogardliwym wzrokiem, zaśmiał się ironicznie i wyszedł z pokoju, drzwi zatrzaskując za sobą.

Odtąd w stosunkach Zygmunta z Jurkiem stanowcza zaszła zmiana. Zygmunt wprawdzie w imię chrześciańskiego obowiązku chciał przebaczyć obrazę Sipajlle i o niej zapomnieć, ale mimowolnie czuł od tej chwili nieprzemożony żal do dawnego przyjaciela. Jurek ze swej strony jeszcze z większą nieufnością spoglądał na Zygmunta i unikał wszelkiej z nim rozmowy. Od owego zajścia powstała między nimi przepaść, którą chyba czas mógł zarównać.

Było to już w ostatnim roku ich pobytu w Odesie, a wkrótce nadjechał p. Roman, aby ich obu zabrać do domu. Ceniąc wielce zdanie p. Grużewskiego, chciał on jeszcze raz zasięgnąć jego opinii o Zygmuncie i rady co do dalszych studyów.

Pan Grużewski, jak zawsze, nie szczędził pochwał.

— Zygmunt — rzekł w końcu — to wyjątkowy charakter. Natura miękka, łagodna; umysł wielce rozwinięty, chociaż bez wyraźnych zdolności w oznaczonym kierunku. Gdyby chodziło o wybór zawodu, rada byłaby dość kłopotliwa. Szczęściem Zygmuś tego nie potrzebuje; nabywszy wiadomości praktycznych w zawodzie rolniczym, będzie niewątpliwie ozdobą obywatelstwa.

Roman westchnął nieznacznie.

— Gdyby jednak — przerwał — chodziło o wybór zawodu, cobyś mi pan radził?

Pan Grużewski się zamyślił.

— Trudno orzec — rzekł po chwili. — Umysł Zygmunta, głęboki i refleksyjny, najbardziej się skłania do badań filozoficznych; uważałem nieraz, że w rozmowach z synem moim, księdzem, poruszał kwestye teologiczne w sposób zdumiewająco głęboki, czynił uwagi uderzająco trafne. Uważałem także, że z przedmiotów szkolnych literatura i historya, o ile nie chodziło o daty lub ściśle pamięciowe wyliczanie faktów, lecz o pogląd ogólny, o wnioski krytyczne, należały do jego ulubionych przedmiotów. Zupełne przeciwieństwo ze zdolnościami Sipajłły, który uczy się wszystkiego niesłychanie łatwo, obejmuje bystro, chociaż powierzchownie, bez głębszej krytyki, w kierunku jednak praktycznym, w zastosowaniu teoryi, może dojść do znacznych rezultatów, jeśli nie ustanie w dotychczasowej, bardzo wytrwałej pracy. Syn pański obejmuje całość nauki, ocenia rzecz każdą, patrząc z góry; Sipajłło widzi szczegóły i ocenia przedewszystkiem ich praktyczne cele.

Pan Roman słuchał posępny.

— Bóg wie, co robi — dodał w końcu p. Grużewski — Sipajłło z takiem usposobieniem jak Zygmunt, musiałby być nieszczęśliwym; byłby za wrażliwy i zbyt miękki w praktycznym zawodzie; panu Czarnoszyńskiemu byłyby znów zbyteczne zdolności w tym kierunku idące, jak Jurka. Gdybym był na pańskiem miejscu, nie wahałbym się ani chwili: Zygmuś słuchałby jeszcze parę lat wykładów uniwersyteckich z literatury i historyi, a potem wrócił do domu i pod okiem ojca przyuczał do administrowania rozległym majątkiem. Jurek chce być lekarzem i będzie dobrym, chociaż może często bezwzględnym i ryzykownym. Natura twarda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEJM.

Lwów 4 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało zaledwie trzy kwadranse. Wypełnione było wyłącznie odczytaniem petycyj, sprawdzeniem kilku wyborów poselskich i wyborami komisyj. Ogółem wpłynęło dotąd 94 petycyj. Między innymi petycyonują: Wydział pow. w Cieszanowie o zmianę ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. Wydział pow. w Krośnie, jak wyżej. Wydz. pow. w Żywcu o zapomogę na roboty drogowe dla dania zarobku ludności. Wydział pow. w Krośnie o zmianę ustawy z r. 1873 co do ściągania datków na potrzeby szkół ludowych. Gmina m. Lwowa o pożyczkę na budowę koszar wojskowych. Gmina m. Krakowa o przyznanie prawa pobierania 5 i 10% dochodu od przedstawień teatralnych. Kilkudziesięciu nauczycieli szkół ludowych o podwyższenie płac i dodatki drożyzniane. Towarzystwo historyczne we Lwowie o subwencyę. Zgrom. Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencyę na internat dla ubogich panien. Aleksander Barwiński we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo ruskiej historycznej biblioteki. Julia Piasecka, artystka teatru lwowskiego, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie.

Przy petycyi nauczycieli ludowych zabrał głos JE. hr. Jan Tarnowski i poparł gorąco petycyę nauczycieli powiatu tarnobrzeskiego o polepszenie bytu i dodatki drożyzniane, prosząc, aby komisya szkolna przedłożyła w tej mierze jak najrychlej sprawozdanie.

Po wyborze komisyj, których skład przesłałem wam telegraficznie, zamknął Marszałek posiedzenie. Następne odbędzie się w poniedziałek. Nie wybrano dotąd tylko jeszcze komisyi górniczej i podatkowej, co do których jednak propozycye komisyi matki już istnieją, a na które Izba niewątpliwie się zgodzi, skoro do wyboru przystąpi.

Zaraz po dzisiejszem posiedzeniu sejmowem kilka wybranych komisyj ukonstytuowało się. Mianowicie:

Komisya budżetowa wybrała przewodniczącym JE. Juliana Dunajewskiego; zastępcami przewodn. Stanisława hr. Badeniego i Jana hr. Stadnickiego; sekretarzami hr. Scipiona i Stanisława Jędrzejowicza.

Komisya szkolna wybrała przewodniczącym ks. Czartoryskiego; zastępcą przewodn. Stanisława hr. Tarnowskiego *sen.*; sekretarzami Rayskiego i Paszkowskiego.

Komisya prawnicza wybrała przewodniczącym Zolla; zastępcą przewodn. Weigla; sekretarzami Lenartowicza i Klemensiewicza.

Komisya sanitarna wybrała przewodniczącym JE. Jana hr. Tarnowskiego; zastępcą przew. Lenartowicza; sekretarzem Olpińskiego.

Jutro w południe odbędzie się posiedzenie Koła posłów konserwatywnych, na którem nastąpi ukonstytuowanie Koła, a następnie omawiane będą ważniejsze przedłożenia, które załatwione być mają na bieżącej sesyi sejmowej.

Z powodu choroby posła Romańczuka przodownictwo w obozie narodowców — jak donosi *Hałyckaja Ruś* — objął Dr Damian Sawczak, członek Wydziału krajowego. Ten ostatni miał przed kilku posłami sejmowymi oświadczyć, że klub ruski w dawnym składzie nie istnieje. Narodowcy krzątają się około utworzenia nowego klubu, na podstawie programu p. Romańczuka, za utrzymaniem którego oświadczył się z całą stanowczością i X. Metropolita przed deputacyą posłów ruskich. Nie zbywa również na usiłowaniach utrzymania sejmowego klubu ruskiego w dawnym składzie. Poseł Teliszewski, który wskutek choroby zamierzał wstrzymać się od udziału w obecnej sesyi, przybędzie temi dniami do Lwowa na wezwanie Dra Sawczaka. Okoliczność tę uważają za objaw ożywionej akcyi politycznej wśród ruskich posłów sejmowych.

Lwów 4 marca.

(Przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Przedłożenie Wydziału kraj. o budowie zakładu położnic we Lwowie).

(X) Jednem z ważniejszych sprawozdań, jakie Wydział krajowy przedłoży na obecnej sesyi sejmowej, jest sprawozdanie o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Wydział krajowy wykazuje, w jaki sposób wykonane zostały uchwały sejmowe powzięte w r. 1890; zdaje sprawę o postępie budowy przy ustawowych przedsiębiorstwach melioracyjnych; uzasadnia wydatki na cele melioracyjne, wstawione do preliminarza budżetu na r. 1892 i donosi o czynnościach kraj. biura melioracyjnego. W ostatecznych wnioskach domaga się Wydział krajowy od Sejmu przyznania na regulacyę rzek niespławnych na r. 1892 kwoty 57.548 złr.

Następnie żąda Wydział krajowy uznania potrzeby energiczniejszej i przyspieszonej akcyi w sprawie melioracyj rolnych, a w szczególności drenowania i nawadniania gruntów, oraz upoważnienia, aby Wydział krajowy: a) rozciągnął ulgi, przyznane w r. 1882 w sprawie projektowania i wykonania zbiorowych melioracyj gruntowych także na melioracye, podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów, bądź to wyłącznie włościańskich i gminnych, bądź też włościańskich i gminnych łącznie z gruntami dworskiemi, bez względu na obszar objętych melioracyą gruntów, jeżeli tych ulg interesowane gminy zażądają; b) urządził stopniowo 10 ekspozytur biura melioracyjnego w okolicach, gdzie grunta melioracyi potrzebują, przedewszystkiem zaś otworzył z początkiem roku 1893 ekspozyturę tego biura w Kołomyi, tudzież 2 technikom biura centralnego poruczył wyłącznie projektowanie i wykonywanie melioracyj lokalnych we wschodniej części kraju; c) subwencyonował fabryki rurek drenowych z kraj. dotacyi melioracyjnej i udzielał im pomocy technicznej, zasilał je pożyczkami z kraj. funduszu przemysłowego, oraz wyjednał subwencyonowanie tych fabryk z państwowej dotacyi melioracyjnej; d) urządził kraj. składy narzędzi drenarskich przy ekspozyturach biura melioracyjnego; e) zarządził publikacyę doświadczeń zebranych przez biuro melioracyjne w czasie dwunastoletniej działalności tego biura, oraz osiągniętych przytem rezultatów; f) poczynił stosowne kroki, aby dla transportu rurek drenowych na kolejach galic. udzielono pod względem taryfy przewozowej jak najdalej idących ulg.

Wydział krajowy domaga się następnie wyznaczenia 2 stypendyów po 1000 złr. rocznie na przeciąg 5 lat na wykształcenie ukończonych słuchaczów inżynieryi w technice melioracyjnej — i ażeby rząd na ten sam cel dał stypendya w tej samej wysokości. Nadto żąda Wydział krajowy 2 stypendyów po 500 złr. na 3 lata dla wykształcenia kandydatów na techników komasacyjnych.

Następnie wnosi Wydział krajowy projekty ustaw: o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami; o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy i o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja w pow. turczańskim.

W końcu żąda Wydział krajowy przyznania zasiłków: na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami w kwocie 17.440 złr.; na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy w kwocie 10.394 zł.; na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja w pow. turczańskim w kwocie 2.685 złr.

Zarazem przedkłada Wydział krajowy projekt organizacyi etatu osób i płac kraj. biura melioracyjnego, o którym doniosłem w zeszłym miesiącu.

Na ostatniej sesyi uznał Sejm potrzebę budowy domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie, z uwagą, iż budowa ta ma się rozpocząć w r. b.

W z. r. zwołał Wydział specyalną ankietę dla ułożenia programu budowy tego zakładu, a o wyniku jej obrad donieśliśmy swego czasu. Obecnie wniósł Wydział krajowy przedłożenie do Sejmu, z żądaniem upoważnienia go do rozpoczęcia w rb. budowy krajowego zakładu położnic wraz z kliniką ginekologiczno-położniczą, tudzież stacyą wodną, według planów i kosztorysów, sporządzonych w porozumieniu z rządem, a obliczonych na sumę 264.000 złr. Budowa ta ma być wykończoną w ciągu lat 3. Na r. b. wstawioną być ma do budżetu, jako pierwsza rata kwota 90 000 zł.; w r. 1893 kwota 90.000 złr., a w r. 1894 kwota 84 000 złr. na dokończenie budowy i 22.500 złr. na koszta wewnętrznego urządzenia zakładu.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 4 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Tow. gosp., odbytem pod przewodnictwem ks. Sapiehy, udzielono na wniosek referenta komisyi rachunkowej del. Agopsowicza absolutoryum komitetowi za prowadzenie rachunków, poczem uchwalono budżet na r. 1892, wykazujący w dochodach sumę 9,225 złr., a w rozchodach 9,154 złr. Dyskusya wywiązała się nad subwencyą dla czasopisma *Rolnik*. Komitet proponował 2,600 złr., komisya rachunkowa wniosła tylko 2200 złr., zalecając zostawienie reszty 400 złr. dla funduszu dyspozycyjnego. Uchwalono wniosek komitetu.

Z kolei p. Włodz. Gniewosz przedstawił rezultat obrad ankiety dla spraw chowu koni, o której to sprawie pisaliśmy. W dyskusyi zabierali głos pp. Kierski, Fedorowicz, Younga, Cielecki, hr. Krukowiecki, Ostaszewski, Sokołowski. Wszyscy mowcy wskazywali na potrzebę pomnożenia ilości ogierów licencyonowanych w kraju. W głosowaniu przyjęto uchwały ankiety do wiadomości, oraz dodatkowe wnioski pp. Fedorowicza i Ostaszewskiego w przedmiocie powiększenia liczby ogierów. Niemniej uchwalono wniosek p. Cieleckiego żądający, ażeby komitet sprawy chowu koni roboczych i nadal z oczu nie spuszczał.

Prezes odczytał następnie pismo wiceprezesa p. Dra Piotra Grossa, który oznajmia, że z powodu nadwątlonego stanu zdrowia musi wystąpić z grona członków komitetu. Zarazem komitet przez usta prezesa stawia wniosek, ażeby w uznaniu zasług Dra Grossa zgromadzenie zamianowało go członkiem honorowym Towarzystwa. P. Jaroszyński wniósł, ażeby wybrano deputacyę, któraby złożyła Drowi Grossowi w imieniu Towarzystwa podziękowanie za wieloletnie znakomite zasługi. Wnioski powyższe przyjęto jednomyślnie. Do deputacyi wejdzie prezes i ci z grona towarzystwa, którzy do deputacyi przyłączyć się zechcą. Na wniosek hr. Krukowieckiego wyraziło nadto Zgromadzenie Drowi Grossowi uznanie i podziękowanie przez powstanie.

P. prof. Pilat postawił imieniem komitetu wniosek, aby członkiem honorowym Towarzystwa zamianować hr. Stanisława Żółtowskiego, prezesa Towarzystwa rolniczego w Poznaniu i podniósł w pięknej przemowie niepospolite zasługi, jakie hr. Żółtowski położył dla sprawy narodowej. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Stanisław hr. Żółtowski powstał z miejsca i podziękował za to zaszczytne odznaczenie. „Towarzystwo rolnicze galicyjskie — rzekł hr. Żółtowski — daje rokrocznie dowody, jak się stara o łączność z prowincyą wielkopolską, gdzie my w takich opałach się znajdujemy. Całe obywatelstwo galicyjskie okazało, jak gorąco obchodzi je los braci w Poznańskiem, i szczerze ich zawsze popiera. Nie mogę sobie przypisywać żadnych zasług i śmiało powiedzieć mogę, że gdyby nie obywatelstwo galicyjskie, bylibyśmy w daleko gorszem położeniu. Ja robiłem tylko to, coby każdy z was zrobił, i proszę was panowie, abyście i nadal nie odmówili nam waszego moralnego poparcia. Imieniem Towarzystwa poznańskiego dziękuję panom z całego serca za zaszczyt, który mnie spotkał.“ (Huczne oklaski).

Z kolei przedłożył referent komitetu, p. Jan Breuer, obszerny referat o sprawie chowu nierogacizny w kraju. Referat kończy się następującemi wnioskami: Rada ogólna poleca komitetowi, ażeby: 1) usunięto z rozporządzeń wykonawczych wszystkie postanowienia, niezgodne z ustawą z r. 1888; 2) ażeby w razie wybuchu zarazy potworzono okręgi kontumacyjne; 3) ażeby pomnożono liczbę stacyj kontumacyjnych, a otworzono co rychlej stacyę w Krakowie, dla dawnej linii kolei Karola Ludwika; 4) ażeby zniesiono 24-godzinne czekanie nierogacizny na stacyach przed ładowaniem, oraz pomnożono liczbę stacyj kolejowych dla ładowania nierogacizny; 5) ażeby poddano rewizyi stosunki targu wiedeńskiego.

Wnioski przyjęto i przystąpiono do wyborów. Wiceprezesem Towarzystwa wybrano posła prof. Tadeusza Pilata 49 głosami na 50 głosujących. P. Pilat podziękował serdecznie za wybór.

Dziś obradowano nad wnioskami w sprawie kultury leśnej. Wnioskodawca p. Mierzeński przedłożył następujące umotywowane wnioski: 1) żądać należy nowej ustawy lasowej krajowej dla Galicyi; 2) żądać, ażeby komisya gospodarstwa krajowego przy Wydziale krajowym miała w sprawach leśnych głos stanowczy; 3) żądać należy utworzenia w każdym powiecie komisyi z 3 mężów zaufania, których mianuje marszałek krajowy. Komisya ta ma mieć głos stanowczy we wszystkich kwestyach, odnoszących się do spraw leśnych.

Nad wnioskami temi rozwinęła się obszerna dyskusya, a ostatecznie uchwalono wezwać komitet, aby udał się do Sejmu z przedstawieniem potrzeby wydania nowej ustawy leśnej, i ażeby do komisyj karczunkowych powoływano delegatów Towarzystw, którzy mieliby głos stanowczy.

W sprawie sprzedaży soli wyrażono przekonanie, iż byłoby pożądanem, ażeby Wydziały powiatowe starały się o uregulowanie dostarczania taniej i w obfitej ilości soli w kraju, a to przez wyrobienie większego kontyngentu soli dla powiatów i przez zakładanie w powiatach składów soli o cenie stałej. Sprzeciwiać się należy oddaniu soli w przedsiębiorstwa specyalnych konsorcyów.

W końcu przystąpiono do wyboru 4 członków komitetu na lat 4, — jednego na lat 3. Członkami komitetu wybrano na lat 4 pp.: Włodzimierza Gniewosza, ks. Adama Lubomirskiego, Adolfa Wiesiołowskiego i Artura Cieleckiego. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Śmiałowskiego, Horodyskiego i Rojowskiego.

KRONIKA.

Kraków 5 marca.

— **Zapiski osobiste.** JE. Dr Julian Dunajewski wyjechał dzisiaj rano do Lwowa. — Starszy radca p. Krumłowski wyjechał dzisiaj rano do Lwowa.

— **Wydział lekarski** Uniwersytetu Jagiellońskiego na ostatniem posiedzeniu jednogłośnie uchwalił nadać stypendyum ś. p. Szklarskiego w kwocie 900 złr. Drowi Stanisławowi Momidłowskiemu, asystentowi przy katedrze chorób dzieci w Krakowie; następnie mianował doktoranda Józefa Zolla asystentem przy zakładzie prof. Marsa na rok bieżący, wreszcie Dra Karola Kleckiego przedstawił Ministerstwu oświecenia do nominacyi trzecim asystentem przy klinice chirurgicznej.

— **Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego,** odbytem we środę, doniósł przewodniczący Dr Ponikło, iż opinia Towarzystwa o przeprowadzeniu niektórych paragrafów ustawy o Izbach lekarskich, uchwalona w dniu 24 lutego b. r., dnia 28 t. m. Namiestnictwu została przedłożoną. Dr Surzycki imieniem komisyi przemysłowej Towarzystwa okazał przyrządy elektro-terapeutyczne, wykonane przez mechanika p. Freunda z Krakowa. Po przemówieniu prof. Dra Rydygiera, Domańskiego, Surzyckiego i przewodniczącego, zgromadzenie potwierdziło decyzyę komisyi przemysłowej, aby udzielić zachęty p. Freundowi do dalszego postępu na obranej drodze.

— **Koncert M. Pawlikównej** na dom akademicki odbędzie się stanowczo w połowie b. m. Bilety zamawiać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

— **Hr. Edmund Benzelstjerna Engeström,** aspirant oficerski w 11 pułku ułanów, zmarł wczoraj po południu w Krakowie, w 24 roku życia. Zmarły był synem hr. Wawrzyńca Engeströma, zasłużonego wiceprezesa Towarzystwa nauk w Poznaniu, który od wczoraj bawi w naszem mieście. Pogrzeb odbędzie się jutro o g. 3 po poł. ze szpitala wojskowego na Zamku.

— **Małe sprostowanie.** Poznański korespondent *N. Reformy* ma brzydki zwyczaj: nie czyta artykułów i wiadomości, z któremi polemizuje. Wczoraj stwierdza on z szyderstwem, że „obrady pruskiej Izby poselskiej nad etatem komisyi kolonizacyjnej na r. 1892 zadały jak najwyraźniej kłam“ wiadomości poznańskiej *Czasu*, iż „podobno od 1 kwietnia r. b. (1892) komisya kolonizacyjna wcieloną będzie do komisyi dla tworzenia włości rentowych.“ Istotnie, między temi dwoma faktami jest sprzeczność niewątpliwa, tylko... tylko, że wiadomość *Czasu* wyglądała trochę inaczej. W formie pogłoski podana wiadomość o zlaniu się komisyi kolonizacyjnej z rentową oznaczała termin tego zlania się na dzień 1 kwietnia roku 1894. (*Czas* z dnia 28 lutego b. r. Nr 48). Więc nie *Czas* „skompromitował się,“ jak sądzi szanowny informator *N. Reformy*, ale ktoś inny, po raz zresztą setny, minął się z prawdą. Czekając na dalsze kłamstwa, możemy tymczasem *N. Reformie* dać jednę, doprawdy szczerą i na seryo radę. Niech o pismach, zajmujących w sprawie polityki ugodowej w Prusiech odmienne niż ona stanowisko, nie pisze, że są to ludzie, „którzy popełniwszy zbrodnię na matce, ziemi ojczystej, szukają wszelkich sposobów, aby umyć ręce.“ *N. Reforma* tak już dawno stanęła w miejscu, jak wryta, że nie widzi, iż dokoła niej wszystko się zmieniło, nie widzi tego, o czem ją jej właśni przyjaciele polityczni zapewnić mogą, że zdania takie, jak powyżej przytoczone, budzą już dawno nie grozę patryotyczną, ale serdeczny, zdrowy śmiech i wesołość. Dzieci, dla których *N. Reforma* pisała przed laty, podrosły, a ona wciąż śpiewa im stare, dziecinne piosenki. Starsi, słuchając takich piosnek, usypiają — fatalne to dla organu „budzącego ducha.“

— **Ostrzeżenie.** Doszło do wiadomości klasztoru OO. Reformatów, że od niejakiego czasu roznosi po domach pewna osoba obrazki Świętych i sprzedaje takowe jakoby z upoważnienia i na dochód tutejszego klasztoru. Oświadczając niniejszem, że klasztor nasz sprzedaży podobnej nikomu nigdy nie polecił, zwracam zarazem uwagę wszystkich na to oszukańcze postępowanie.

X. Melchior Kruczyński,
gwardyan OO. Reformatów.

— **Oszustwa na szkodę aptek.** W aptece Trauczyńskiego przytrzymano temi dniami trzy indywidua, które na podstawie wykradzionego biletu prof. Dra Łazarskiego usiłowały spełnić oszustwo. Na bilecie tym obca ręka wypisała żądanie zamiany za przysłany droższy środek leczniczy tańszego i dopłacenia reszty ceny owego droższego artykułu. Pismo na bilecie było nieortograficzne, żądanie niezwykłe, nic też dziwnego, że oszustów ujęto. Zaczęto wszakże dochodzić, zkąd oni mieli artykuły lecznicze do wymiany i na jaw wyszła szczególna rzecz. Niejaki Jurgowski, karany już za oszustwo, włóczęga wałęsający się po domach, dowiedział się o ciężkiej chorobie ś. p. Antoniny Schmidtowej, żony II wiceprezydenta miasta i z wiadomości tej skorzystał w ten sposób, że do apteki A. Siedleckiego posyłał podrobione kartki z fałszywem nazwiskiem chorej i brał na te kartki wina lecznicze, koniak, malagę, ekstrakt słodowy, cukierki Hoffa, wódkę francuską, kadzidło, Pain-Expeller, wodę sodową, nie odsyłając naturalnie syfonów. Oszustwo to udawało się dobrze i wykryte zostało dopiero po aresztowaniu rzeczonych 3 indywiduów w aptece Trauczyńskiego. Indywiduów tych używał Jurgowski do wymiany n. p. Pain-Expelleru na ekstrakt słodowy okocimski, a że Pain-Expeller jest droższy, więc żądał zwrócenia sobie tej różnicy w cenie na własną korzyść. Przy Jurgowskim znaleziono szereg biletów, z następującemi nazwiskami: Tadeusz Radomyski, Dr Mieczysław Dembowski c. k. lekarz powiatowy, X. Ludwik de Jastrzębiec Wodzińki, Stefan Reichardsper Reichard, Leon Huml, Barbara Bardecka, Andrzej Chwalibóg. Sprawa pójdzie do sądu.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj i dzisiaj zatrzymano na wychodźtwie do Ameryki 9 osób, mianowicie z powiatu tarnowskiego 3, pilzneńskiego 2, rzeszowskiego 3 i gorlickiego 1. Wychodźcę z ostatniego powiatu, będącego w wieku popisowym, usiłowała przewieść za granicę, jako swego syna, pewna kobieta ze Staszówki, za co miała otrzymać wynagrodzenie. Sztuczka się nie udała i pseudo-matka została aresztowaną.

— **Piękny przykład ofiarności na rzecz oświaty ludu.** Szkoła ludowa w Krzeszowicach otrzyma niebawem piękny i warunkom higienicznym odpowiadający budynek szkolny, o którego postawienie, toczące się od roku 1874 rokowania, pomyślnym skutkiem zostaną uwieńczone, dzięki wspaniałomyślnej ofiarności Andrzeja hr. Potockiego, właściciela Krzeszowic, który, pragnąc przyjść w pomoc niezamożnym gminom Krzeszowice i Czatkowice do wystawienia budynku, prócz uiszczenia datku konkurencyjnego, jaki przypadł na obszar dworski, odstąpił bezpłatnie plac pod budowę i ogród szkolny, wartości 1,400 złr., administracyi zaś dóbr swoich polecił, by materyały do budowy szkoły potrzebne, jak: cegłę, kamień, wapno, piasek, drzewo budulcowe i deski, wydano ze skarbu krzeszowickiego komitetowi budowy z opustem 50% od obowiązujących cen taryfowych. Obniżenie to cen materyałów, przedstawia pokaźną kwotę ponad 3,000 złr. wynoszącą. Szlachetny ofiarodawca daje tym aktem dowód, że godnie wstępuje w ślady swego ojca, Adama hr. Potockiego, który krzewienie i czynne popieranie oświaty ludu uważał zawsze za najpierwszy i najważniejszy obywatelski obowiązek i pierwszy nawoływał do podjęcia reformy szkół ludowych.

Ferd. Badeńczyk, okr. insp. szk.

— **Ze Lwowa** donoszą: Wczoraj, tj. dnia 3 b. m., odbył się o godz. 7 wieczorem w hotelu Europejskim bankiet koleżeński, dany przez komitet Towarzystwa gosp. galic. i prezesów oddziałów tegoż Towarzystwa, dla dawniejszego członka tego komitetu, prezydenta kolei państwowych Dra Bilińskiego. Obecni byli nadto honorowi członkowie Towarzystwa gosp. galic.: Bolesław Augustynowicz, Dr Piotr Gross i Stanisław hr. Żółtowski. Prezes Towarzystwa gosp. Adam książę Sapieha w gorącej i serdecznej przemowie podniósł, że tak, jak w rodzinie cieszą się i radują, gdy członek tejże staje się jej chlubą, tak też komitet i całe Towarzystwo gospodarskie, tworząc jakby jednę rodzinę rolników, przejmują dzisiaj równie miłe uczucia, gdy ten, który pracował z nimi razem i był zawsze chlubą Towarzystwa w kraju i na kongresach rolniczych, osiągnął stanowisko tak zaszczytne, na którem niezawodnie, przy niepospolitych swych zdolnościach, wiele dobrego dla sprawy publicznej będzie mógł zdziałać. Te uczucia wyraził też prezes w wymownych słowach imieniem całego Towarzystwa gospodarskiego prezydentowi Drowi Bilińskiemu, życząc mu w końcu serdecznie szczęścia i powodzenia w pracy, którą powołany na tak wysokie stanowisko w swe ręce ujął.

Prezydent Dr Biliński, dziękując za ten toast, przypomniał, że pierwsze kroki na polu życia publicznego stawiał w obrębie Towarzystwa gosp. i jego komitetu, że pierwszy raz jako delegat komitetu wystąpił w Wiedniu na kongresie rolniczym, że tu w tem gronie nauczył się wiele i utwierdził się w tej miłości kraju, którą wyniósł z domu rodzinnego, a którą w sercu swem zawsze mieści. To też wyraził się prezydent Dr Biliński: „miłe chwile pracy, przepędzone w gronie komitetu Towarzystwa gospodarskiego, pozostaną mi zawsze w pamięci.“

Po skończonym bankiecie przeciągnęła się jeszcze ożywiona pogadanka o różnych sprawach, dotyczących potrzeb kraju, a około godziny 10 całe towarzystwo rozeszło się, żegnając serdecznie prezydenta Dra Bilińskiego.

— **Z Rohatyna** piszą: W zeszłym miesiącu odbywało się tu przy współudziale licznych delegatów posiedzenie zarządu powiatowego Towarzystwa Kółek rolniczych. Posiedzenie zagaił hr. Klemens Dzieduszycki dłuższem przemówieniem, w którem stwierdził, iż bez moralnego i materyalnego poparcia oświeconej części społeczeństwa w kraju całym niema co myśleć nawet o pomyślnych rezultatach pracy naszej nad ludem. „Narady przy zielonym stole w stolicy kraju — rzekł mowca — rozpisywanie rozmaitych odezw, nie mogą wydać doniosłych rezultatów na polu podniesienia dobrobytu, oświaty i moralności ludu naszego; mają one bowiem przeważnie teoretyczną, akademiczną wartość, ale tylko umiejętny program pracy na prowincyi, po powiatach, zjednoczonemi siłami, pod opieką decydujących kół w stolicy kraju, jest na zdrowych, praktycznych, wprost do celu zmierzających podstawach ugruntowany. My, panowie, stykamy się na prowincyi bezpośrednio z ludem, codzień niemal patrzymy na jego tryb życia, na jego sposób gospodarowania, mamy sposobność daleko częściej odczuwać jego potrzeby i dążności, nareszcie dokładnie wiemy, jak często niepowołane i wrogie ogólnej harmonii społecznej czynniki zabójczo wpływają na poczciwy nasz lud wiejski. Temu przeszkodzić, paraliżować działanie indywiduów, jako niepowołanych apostołów idei rozkładowych, jako rozsiewaczy antagonizmów kastowych; a naprowadzenie ludu naszego na drogę, po której swobodnie i w harmonii kroczyć mogą obok siebie wszystkie stany; usunięcie wrodzonej mu podejrzliwości, a przekonanie go czynami o naszych jak najczyściejszych wobec niego zamiarach; w końcu udzielenie mu rad i pomocy w celu podniesienia go w dobrobycie, oświacie i moralności — to wszystko będzie naszem zdaniem — zadaniem o tyle szczytnem, o ile, nie łudźmy się, bardzo trudnem. Nie potrzebuję zdaje mi się dowodzić, że tylko rozumna i wytrwała praca po powiatach zjednoczonemi siłami, ogarniająca kraj cały, może najprędzej wydać pożądane owoce. Podnosząc tedy, panowie, w naszym powiecie ten sztandar, wsparty na gruncie bezwzględnej i głębokiej wiary w religię chrześciańsko-katolicką, ufni w pomoc Wszechmocnego, uczciwej naszej pracy, zjednoczmy nasze siły około tego sztandaru, nie zrażając się trudnościami i przeszkodami, na jakie niezawodnie natrafimy.“

— **Zaręczyny.** Temi dniami odbyły się zaręczyny Tadeusza hr. Łosia, brata radcy dworu hr. Włodzimierza, z hr. Klementyną Dunin Borkowską, córką ś. p. hr. Seweryna i Olgi z Kownackich z Ponikwy.

— **Defraudacya i samobójstwo.** Poczmistrz w Lutowiskach, Frippel, zdefraudowawszy z kasy rządowej około 3.600 złr., odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, a to w chwili, gdy komisarz dyrekcyi poczt przybył tam na szkontrum kasy.

— **Galicyjski Edison.** *Dz. Polski* pisze: Genialny wynalazca amerykański znalazł niebezpiecznego konkurenta w naszej biednej Galicyi. Oto niejaki pan Marceli Kozierowski, prywatny, zamieszkały w Stryju, wniósł na ręce komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego prośbę o subwencyę, w celu: 1) sprowadzenia i uregulowania sztucznego deszczu; 2) rozpędzania chmur i robienia pogody w czasie żniwa r. b. i 3) wybudowania laboratoryum dla rozpędzania chmur, czyli robienia pogody w czasie żniwą w latach późniejszych. Prośbę swoją poparł p. Kozierowski świadectwem pani Józefy Rozwadowskiej, legalizowanem u notaryusza Opolskiego w Stryju. Pani Rozwadowska zaświadcza, że p. Marceli Kozierowski, który jest jej lokatorem, posiada sekret, za pomocą którego jest w stanie w razie posuchy sztuczny deszcz najdalej w przeciągu 48 godzin sprowadzić i odwrotnie, w razie ciągłego deszczu, chmury rozpędzić i najdalej w 48 godzin zrobić pogodę. Pani Rozwadowska oświadcza dalej, „że jest gotową, w razie potrzeby, doklaracyę tę poprzeć przysięgą...“

— **W Czerniowcach** odbyło się we wtorek posiedzenie Wydziału polltycznego Stowarzyszenia „Koło polskie na Bukowinie.“ Przewodniczył wiceprezes radca zdrowia Dr Ludwik Strzelecki, a przedmiotem obrad była kwestya stanowiska Polaków wobec ostatnich zajść, oraz wobec zbliżających się wyborów do Sejmu. Koło uchwaliło przedewszystkiem dążyć do zjednoczenia wszystkich sił polskich na Bukowinie i w tym celu postanowiło porozumieć się z komitetem wyborczym wielkich posiadłości polskich, ażeby obiedwie wymienione reprezentacye zlały się w jeden wspólny komitet wyborczy i działały łącznie we wszystkich kuryach. Koło wyraziło opinię, iż w taki sposób obóz polski może liczyć na solidarne działanie każdej jednostki i przez tę solidarność zaważyć na szali dalszych wypadków. W myśl powyższej uchwały, prezydyum Koła wystosowało odnośne pismo do prezesa komitetu wielkiej posiadłości polskiej, p. Grzegorza Bohdanowicza.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Spas, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Dramat Ludwika Fuldy** *Niewolnica* (Die Sclavin), przedstawiony we środę w Burgteatrze wiedeńskim, miał dosyć mierne powodzenie. Bohaterka jest „niewolnicą“ swego męża, porzuca go zatem i żyje na wiarę z kochankiem; krytyka chwali wykwintny dyalog, wyraża się zresztą o sztuce bardzo ujemnie. Oprócz oklasków, dawały się także słyszeć w teatrze silne sykania. Faktem jest, że po tem pierwszem przedstawieniu usunięto sztukę z repertuaru. Dzienniki zapewniają, że przyczyna tego niebywałego zarządzenia leży w tem, iż „pewna dama z arystokracyi, bardzo wpływowa w sprawach, dotyczących teatru dworskiego,“ uznała *Niewolnicę* za niemoralną w swojej tendencyi i obniżającą znaczenie instytucyę małżeństwa; opinia ta była decydującą dla postanowień dyrekcyi. Dzienniki wiedeńskie oburzają się na dyrekcyę, zdaje się jednak, że zupełnie niesłusznie; o ile można wnosić ze sprawozdań, literackie zalety *Niewolnicy* nie były wcale tak cenne, żeby warto było żałować dramatu, pogrzebanego po pierwszem przedstawieniu. Zresztą na przekór p. Burghardtowi *Deutsches Volkstheater* podejmuje przedstawienia *Niewolnicy*; reklama, wywołana całem zajściem, przyczyni się tylko niewątpliwie do kasowego powodzenia sztuki, z pewnością pod wieloma względami bardzo mało zasłużonego.

— **Z Warszawy** donoszą do dzienników lwowskich: Oprócz aresztowanego w Dąbrowie inżyniera, Lelewela, uwięziono wielu górników i inżynierów w Dąbrowie i w Zagórzu. Śledztwo w toku. Wiele osób skompromitowanych. Znaleziono u uwięzionych broszury socyalistyczne.

— **Pogłoski o zamachu na cara,** o których onegdaj donosił nam telegraficznie nasz korespondent wiedeński, rozeszły się równocześnie w Londynie. *Daily News* odebrały również, jak i *Prager Tagblatt* depeszę z Petersburga, według której, zamach wykonany miał być podczas pogrzebu wielkiego księcia Konstantego na ulicy, prowadzącej ku kaplicy św. Piotra i Pawła. Aresztowano natychmiast kilku oficerów i studentów. Dwóch skompromitowanych oficerów odebrało sobie życie.

— **Z Moskwy.** Adwokat przysięgły O. J. Lewenson, zastawiwszy w sposób podstępny dom Chadży Konsta w Towarzystwie kredytowem za 150.000 rs., wezwany został wczoraj do biura sędziego śledczego, gdzie miał być przesłuchany i oddany pod straż. Lewenson otruł się strychniną. Przyczyną ruiny Lewensona było przedsiębiorstwo teatralne.

— **Cesarz niemiecki,** jak donosi berliński korespondent *Pester Lloyda*, polecił usunąć ze swojego otoczenia *Kölnische Zeitung*. Stało się to jeszcze w styczniu, z powodu noworocznego artykułu tego dziennika, gdzie była mowa o „rewizyi zasady monarchicznej.“ Doniesienie to reprodukuje na widocznem miejscu *Nordd. Allg. Ztg*, potwierdzając je zatem w sposób oficyalny.

— **Upaństwowienie aptek.** Parlament niemiecki obradował nad wnioskiem socyalistów, żądającym upaństwowienia aptek. Bebel przytaczał krzyczące przykłady sprzedawania lekarstw po cenach bajecznie wysokich w stosunku do cen produkcyi pierwiastków składowych. Minister Boetticher przyrzekł uregulowanie aptekarstwa.

— **Z Tryestu** donoszą: Przez całą środę panowały tutaj takie zamiecie śnieżne, jakich od wielu lat nikt nie pamięta. Przy mroźnym wichrze śnieg nawalny padał ustawicznie. W niektórych ulicach miasta leżał on na $^{1}/_{2}$ metra wysoko, na przedmieściach i w okolicy potworzył się olbrzymie zaspy. Wszystkie pociągi kolejowe się spóźniły.

— **Umberto Giordani.** W rozpisanym przez p. Sonzogno konkursie, na którym opera Mascagniego *Cavalleria rusticana* została nagrodzoną, brał udział między innymi muzykami także Umberto Giordani. Jury konkursu nie przyznała wówczas wprawdzie Giordaniemu nagrody, lecz zwróciła uwagę na wybitny jego talent, który tylko dla braku czasu należycie nie mógł się rozwinąć. Sonzogno polecił młodemu muzykowi, aby napisał dla niego operę; Giordani podjął się tej pracy i w tych dniach wystawił ją w Rzymie. Opera, której libretto napisał Daspuro, autor libretta opery *Amico Fritz*, miała stanowczo powodzenie i dała dowód, że twórca jej posiada rzeczywiście niepospolity talent kompozytorski. Do powodzenia 3-aktowego melodramatu — tak nazywa Giordani swoje dzieło — niewątpliwie przyczyniło się libretto, które także w pierwszej operze Mascagniego *Cavalleria rusticana* bardzo wybitną gra rolę.

— **Niezmierne wrażenie** w świecie naukowym wywołało znalezienie trzech szkieletów troglodytów w okolicy Mentony. Dnia 14 b. m. w ciągu roboty w kamieniołomie, znajdującym się na granicy włoskim, odkryto wejście do jaskini, a w niej trzy szkielety ludzi ogromnej wielkości. Wielkość szkieletów, tudzież znalezione w grocie narzędzia kamienne, łańcuszek z kosteczek, a dokoła szyi jednego ze szkieletów łańcuch z zębów zwierzęcych — wszystko to wskazuje, że ludzie pochodzą z epoki niezmiernie odległej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 6 b. m. po raz drugi: *Roznosicielka chleba* (La porteuse de pain), dramat w 5 aktach pp. Montepin'a i Dornay'a.

We wtorek 8 b. m. pierwszy występ panny Morskiej i p. Popławskiego, artystów teatru polskiego w Petersburgu: *Lena*, dramat w 5 aktach Jasieńczyka.

We czwartek 10 b. m. (dwudzieste czwartkowe przedstawienie). Drugi występ panny Morskiej i p. Popławskiego: *Śluby panieńskie*, komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

— Dnia 4 marca pochmurno, śnieg, chwilami zadymka; termometr od —11·2 doszedł do —5·9 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7-mej rano dnia 5 marca stan jego był 742·5 mm., termometru — 9·6 Cels. Wiatr północny.

W niedzielę dnia 6 marca: św. Kolety p.; w poniedziałek dnia 7 b. m.: św. Tomasza z Akwinu w.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Koncert Hellmesbergerów, zapowiedziany na środę dnia 9 b. m., budzi żywe zainteresowanie w muzykalnych kołach naszego miasta. Największą atrakcyą jest kwartet Cis-moll Beethovena, rozgłośnej sławy dzieło, świeżo przyjęte w repertuar przez wiedeński *ensemble*, a niewykonane nigdy w Krakowie.

P. Zenon Przesmycki (Miriam), były redaktor warszawskiego *Życia*, mieszkający obecnie w Wiedniu, gdzie miewa często i żywą dyskusyę wywołujące odczyty w „Bibliotece Polskiej," zamierza niebawem, jak się dowiadujemy, wygłosić w naszem mieście dwie prelekcye na temat najnowszych, tak ciekawych prądów literatury, a głównie poezyi francuskiej i belgijskiej. Nazwisko znanego autora oraz temat odczytów zajmą i pociągną niewątpliwie naszą publiczność, śledzącą zawsze z uwagą każdy objaw obcej, zachodniej umysłowości.

„Przegląd Polski." Treść zeszytu marcowego: Nasze gimnazya i Rada szkolna krajowa, przez W. Zakrzewskiego; Talleyrand (ciąg dalszy), przez Henryka Lisickiego; Twórczość w przemyśle, studyum ekonomiczno-prawnicze, (dokończenie), przez Fryderyka Zolla jun.; Wybory węgierskie, przez E. Lipnickiego; W sprawie reformy waluty w Austro-Węgrzech, przez Dra Józefa Milewskiego; Kronika literacka; Przegląd polityczny, przez * * *.

„Przegląd powszechny" w zeszycie marcowym zawiera między innemi p. t. „Twórczość w sztuce" drugą z rzędu rozpraw filozoficzno-estetycznych X. Maryana Morawskiego, spowodowanych głośną książką p. S. Witkiewicza o sztuce i krytyce u nas. Obok tej zasadniczej i bardzo ważne zagadnienia głęboko rozstrzygającej pracy, bardzo zajmującym jest artykuł X. Jana Badeniego pt. „W Zagrzebiu," z którego o stosunkach południowo-słowiańskich wiele się można nauczyć. Szukających lżejszej lektury zaciekawi d. c. „Listów z podróży do Azyi," odbytej przez księcia Pawła Sapiehę, którego wystawa wschodnia, owoc tej podróży, tak wielki obecnie budzi we Lwowie interes. Prócz tych i innych kilku artykułów, spotykamy w rubryce „Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego" szereg recenzyj z dzieł przeważnie treści, a „Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego" obznajamia nas z przebiegiem spraw Kościoła, polityki europejskiej i najnowszych odkryć i wynalazków. Korespondencya z Hamburga opisuje ostatnie kaplicy polskiej w tem mieście świeżo dokonane.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z dnia 2 b. m. (*Dokończenie.*)

W dalszym ciągu rozbierano wielce ważną sprawę zamierzonego przez rząd zaprowadzenia podatku transportowego i jego szkodliwości dla ogółu w ruchu handlowym i przemysłowym. — W dyskusyi nad tym przedmiotem, członek L. Reich wnosi wywód co pisanym; podnosząc obowiązek Izby do energicznego oporu przeciw temu zamiarowi; wylicza słuszne obawy sfer handlowych i przemysłowych z powodu tego niefortunnego zamiaru rządowego; wykazuje cyframi niepowodzenie próby pobierania takiego podatku w innych krajach, mimo pozornych korzyści, jakie sobie z niego obiecywano; nazywa ten podatek rodzajem cła ochronnego dla importu, a zakazowego dla wywozu; wylicza też ustępstwa podobnego podatku przeszkody dla Galicyi, wywożącej swoje surowe płody, długiemi i wiele kosztującemi drogami, a pokrywającej potrzeby swoje znacznym importem zagranicznym, przeto najszkodliwsze oddziaływanie nie tylko szczególnie konkurencyjne, jak na otwieranie nowych kolei lokalnych, wogóle zwraca uwagę na szkody gospodarcze i zagrażające obniżeniem się przesyłek frachtowych, konsekwentnie i dochodu kolejowego. Żąda więc w tym duchu zastrzeżenia się u ministerstwa handlu i ministerstwa skarbu przeciw temu podatkowi.

Członek Jul. Epstein popiera zapatrywanie poprzedniego mowcy, podnosząc, że opinia publiczna uważa ministra handlu słusznie za przeciwnika, a tylko ministerstwo skarbu za zwolennika tego podatku. To też pogłoska, że minister handlu zwycięża w tej sprawie, wpłynęła już chwilowo na polepszenie się kursów od walorów kolejowych; ile że zagranicą uważają ten projekt rządu za zamiar obniżenia walorów kolei jeszcze inkamerować się mających, ze strony skarbu przed ich upaństwowieniem. Mowca wykazuje przeto szkodliwość tego zamiaru dla kredytu wogóle, a dla regulacyi waluty szczególnie.

Członek Gustaw Baruch popiera również wnioskodawcę i wykazuje, że rząd po wcieleniu kolei Karola Ludwika, zbawienną taryfą państwową podźwignie ruch, a tem samem i dochód kolejowy, bez przysywania sobie podatku transportowego, którym był z wielką szkodą dla wywozu surowo-płodów i pół-wyrobów galicyjskich. Ubolewać należało, gdyby rząd podwyższył, zaczynającego się ledwie rozwoju gospodarskiego w kraju, ruch ten (drugiemi torami ułatwiony), podatkiem transportowym.

Izba przyjmuje przeto wnioski członka L. Reicha, z uwagami J. Epsteina i G. Barucha jednomyślnie, sprzeciwiania się zaprowadzeniu podatku transportowego i zawiadomi o tem wraz Izbę brodzką, zapytującą ją o swe zdanie w tej sprawie.

Następnie podaje szef biura do wiadomości Izby reskrypt ministerstwa handlu z d. 22 stycznia b. r. do L. 60,842 1891, zatwierdzający budżet Izby na r. 1892 w wysokości 9,187 zł. 50 ct. z dodatkiem dwuprocentowym do podatku zarobkowego; oraz uwagi, co do przyjętego zamknięcia rachunkowego za rok 1890, przekazane komisyi budżetowej Izby do załatwienia szczegółowego.

W dyskusyi nad dalszym przedmiotem porządku dziennego, dotyczącym zapytania się ze strony namiestnictwa, czy właściciel antykwarni uprawnionym jest do sprzedaży książek nowych i czy w takim razie przekracza zakres swego uprawnienia przemysłowego, brali udział członkowie: Zyg. Szancer z wnioskiem dodatnim, popierając go uznaniem, inseratami, praktyką i deklaracyami związków księgarskich austro-węgierskich, oraz opierając się na §§ 15, 15 i 36 ustawy przemysłowej; członek Pisz z Tarnowa zaś z poglądem przeciwnym; członek J. Epstein trzyma się zasady prawa, że dozwolonem jest, czego ustawa wyraźnie nie zabrania i nie określa; członek G. Baruch uważa rzeczą, co nowe, a co stare za bardzo względną, a tej różnicy w ustawie przemysłowej dopatrzyć się nie da; dlatego też i on, jak i członek Epstein, tłomaczy tą niejasnością ustawy zapytanie się ze strony Namiestnictwa o zdanie Izby. Izba mimo ponownego zaprzeczenia ze strony członka Józefa Pisza z Tarnowa oświadcza się za zdaniem członka Z. Szancera, polegającem na ogólnikowem wyrażeniu się ustawy przemysłowej, orzekającej tylko, że księgarstwo wraz z antykwarnią jest handlem książek i przemysłem koncesowanym, że zaś praktyka i uznanie się rozgraniczają ściśle pojęcia książek starych i nowych, co jest bardzo względne.

W sprawie dalszej przedmiotem zastanawiała się Izba handlowa nad podaniem antykwarzy krakowskich, którym zakwestyonowano licencyę handlu książkowego z powodu policyjno-przemysłowych i uchwaliła: podanie to po zniesieniu się z władzą przemysłową przedłożyć c. k. Namiestnictwu, kompetentnemu do rozpoznania zażaleń petentów.

Poczem załatwiono z pism nowo nadeszłych: odezwę sądu obwodowego w Tarnowie o propozycyę trzech kandydatów w terminie ze znawcy arbitrażu, i przedstawiono do tej godności p. Margulies, p. Margulies i p. Margulies.

Podanie fabryki K. Hessa w Biały o prawo używania orła rządowego w napisie i pieczęci, w myśl § 58 n. p. odwołano poprzedniej uchwały c. k. Namiestnictwa, jako uzasadnione.

Podania fabryki sody amoniakowej i gwarectwa węgla w Szczakowy względem cła od chemikalików i obniżenia taryfy kolejowej od surowej soli kamiennej z Wieliczki do Krakowa względnie Szczakowy (z 8 na 4 cnt.) uchwalono przedstawić z poparciem — względem pierwszego — ministerstwu skarbu, — względem drugiego — dyrekcyi ruchu kolejowego w Krakowie.

Członek Leopold Reich przedstawił, w sprawie wniesionej do Ministerstwa handlu, co do 17 to procentowej refakcyi przewozu, w zastosowaniu równem do handlarzy zboża; a po wyjaśnieniu ze strony biura, tudzież członków Przeworskiego i Barucha, zgodnie przyjęto uchwałę przedłożenia taryf ministerstwu handlu o skutek tego żądania.

Członkowie Ehrenpreis i G. Baruch interpelują, aby tę zapytanie Ministerstwo, dlaczego dotąd mostowe Podgórze z Krakowem (opłata tak niejasna, która w czasie wyborów do taryf z r. 1891 zniesiona być miała) dotąd zniesionem nie zostało? za-

Poczem posiedzenie o godz. 5 rozpoczęte, zakończono po godz. 8 wieczór.

Miejska kasa dla chorych. Dnia 23 z. m. odbyło się posiedzenie Zarządu kasy, pod przewodnictwem Dra Henryka Feintucha, wiceprezesa kasy. Według przedłożonego sprawozdania Zarządowi kasy, wynosiły przychody w miesiącu styczniu 1892 roku 2574 zł. 80 cent., a mianowicie tytułem wkładek od członków kasy wpłynęło 1662 zł. 89½ cent., dopłat pracodawców 821 zł. 98½ cent.; za wstępne od niepodlegających ubezpieczeń 1 zł. 08 cent.; z grzywien za nieubezpieczenie pomocników 64 zł.; przychody zmienne i zwroty za leczenie nieubezpieczonych pomocników uczyniły 24 zł. 84 cent. — 204 chorym członkom kasy wypłacono tytułem zasiłków w chorobie wskutek niezdolności do pracy 1475 zł. 66 cent.; za lekarstwa chorym wydawane 511 zł. 58 cent.; za środki lecznicze, jak kąpiele, wody mineralne, opatrunki, okulary, rwanie zębów, paski przepuklinowe i t. p. 153 zł. 66 cent. Szpitalom za leczenie dwóch chorych 6 zł.; na pogrzeb 6 zmarłych członków kasy 88 zł.; za doróżki dla chorych 5 zł. 75 cent. Wynagrodzenie lekarzy, płace urzędników kasy, służby, potrzeby kancelaryjne, druki itp. 1274 zł. 12 ct. Stan funduszów kasy w dniu 31 stycznia b. r. wynosił 6314 zł. 59 cent. i składał się z gotówki 76 zł. 64 cent., z książeczki krakowskiej Kasy oszczędności na 3000 zł. i listów zastawnych wartości 3237 zł. 95 cent. W miesiącu styczniu b. r. zgłosiło się chorych 730, z tych odesłano do szpitala 18, leczono w ambulatoryum kasy 686; w domu leczyło się 26; wyleczono 695; pozostało w leczeniu 74; zmarło 6.

W dalszym ciągu przyjął Zarząd kasy do wiadomości sprawozdanie ze stanu kasy z dnia posiedzenia, według którego wynosiły: Reszta kasowa z 1891 roku 7254 zł. 56 cent.; przychody od d. 1 stycznia b. r. 4335 zł. 52½ cent.; razem 11,590 zł. 08½ cent. Rozchody od d. 1 stycznia b. r. 5505 zł. 69 cent. Czysty stan kasy 6084 zł. 39½ cent., t. j. w papierach 5737 zł. 95 cent.; w gotówce 346 zł. 44½ cent.

Po przyjęciu powyższych sprawozdań, Zarząd kasy wskutek interpelacyi członka Zarządu, p. Wacława Celińskiego, po wyjaśnieniu kierownika biura, p. Leopolda Münnicha, uchwalił w zasadzie założenie własnej apteki i polecił kierownikowi biura wypracowanie odnośnego projektu i przedłożenie takowego Zarządowi kasy do zatwierdzenia.

Następnie przyjął Zarząd kasy do wiadomości orzeczenie ministerstwa spraw wewnętrznych, polecające p. Gliksonowi ubezpieczenie, a względnie wniesienie wkładek za p. Helenę Modrzejewską, za gościnne występy w Krakowie; odrzucenie rekursu adwokatów i notaryuszy w Krakowie i polecenie tymże ubezpieczenie ich pomocników w tutejszej kasie chorych — poczem, po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie trzy kwadranse na 10.

Berlin 3 marca. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica z odstawą w kwietniu-maju 203·50 mr., w czerwcu-lipcu 206·75. Żyto w miejscu 214, z odstawą w kwietniu-maju 216·75, w maju-czerwcu 214·—, w czerwcu-lipcu 211·—. Jęczmień w miejscu 145—195. Owies z odstawą w kwietniu-maju 155·—, w maju-czerwcu 155.75 marek — wszystko za 1000 kilo. Okowita, z potrąceniem podatku spożywczego, za 100 litrów à 100%, czyli za 10,000 procentów litrowych Trallesa, w miejscu 46·—, z odstawą w kwietniu-maju 46·90, w sierpniu-wrześniu 47·— marek.

Wrocław 3 marca. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica 88-funtowa 22·25, żółta 22·10. Żyto 22·—. Owies 46-funtowy 14·80. Rzepak 24·60 marek — wszystko za towar w miejscu będący.

Telegramy własne „Czasu".

Czerniowce 5 marca. Wybory do Sejmu rozpisane są między 4 a 11 kwietnia. Sejm zbierze się 20 kwietnia.

Wiedeń 5 marca. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga: Obawiają się rozruchów wśród Tatarów w gubernii kazańskiej. Gubernatorowi Kazania Połtarackiemu, przeciw któremu niedawno przedsięwzięty został zamach, dano do zrozumienia, aby się podał do dymisyi, gdyż w swoim urzędowym raporcie przedstawił motywa zamachu, jako polityczne, podczas gdy w rzeczywistości zamach był tylko aktem zemsty, z powodu zupełnie nieusprawiedliwionego dochodzenia, zarządzonego przeciw pewnej kobiecie. — W gubernii tobolskiej, z powodu panującej tam nędzy, wybuchły rozruchy, które przybrały tak groźne rozmiary, iż władze czuły się spowodowane Tobolsk opuścić i przenieść się do Tjumenia. Że położenie jest groźne, okazuje się z tego, iż ks. Galicyn, jako specyalny komisarz cesarski, z nieograniczonem pełnomocnictwem został wysłany do Tobolska.

Poznań 5 marca. Wiec, mający zaprotestować przeciw uchwale Rady miejskiej, która się oświadczyła przeciw projektowi nowej ustawy szkolnej, odbędzie się dnia 7 b. m. wieczorem na sali Bazarowej.

Paryż 5 marca. *Matin* podaje sensacyjne wiadomości o dostawach dla armii. Blisko rok temu dostarczono 800.000 par butów, które uznano za niezdatne do użycia w razie mobilizacyi. Podeszwy były na pół tekturowe. Urzędnicy administracyjni przeszkodzili dotychczas ministrowi wojny w zastąpieniu złych dostaw lepszemi. Freycinet — pisze *Matin* — jest bezsilny wobec oporu administracyi i dlatego postanowił przedłożyć całą sprawę Izbie.

Paryż 5 marca. Redakcya *Figara* wysłała do kilkunastu najznakomitszych deputowanych niemieckich kwestyonaryusz, jak zapatrują się na zamianę Alzacyi i Lotaryngii za Tonkin i Madagaskar. Wszyscy deputowani, między nimi nawet socyalista Bebel, oświadczyli się przeciwko zamianie.

Londyn 5 marca. *Daily Telegraph* donosi z Petersburga, że Hurko upoważniony jest przez ministerstwo do ogłoszenia stanu oblężenia w Warszawie, albo do poddania mieszkańców Królestwa prawu wojennemu. Sąd doraźny, jako jedno z tych zarządzeń, wejść ma w życie w najbliższych dniach. (Do tego telegramu dodajemy uwagę, iż *Daily Telegraph* często podaje z Petersburga sensacyjne wiadomości, które się rzadko okazują prawdziwemi. *Przyp. Red.*).

Petersburg 5 marca. Hurko wyjechał z Petersburga.

Obejmując zarząd ministerstwa komunikacyj, przemówił Witte do zebranych urzędników w te słowa: „Z poprzedniego urzędowania znam nieco działalność powierzonego mi teraz wydziału. Znam jego dobre i słabe strony. Samo przez się wynika, że w miarę sił moich i zdolności będę dążył ku temu, ażeby rozwinąć i utrwalić dobre strony, wzmocnić pożyteczną pracę; jednocześnie będę usiłował wyplenić i nie dopuszczać żadnych szkodliwych objawów. Najpewniejszy przeciwko nim środek w tem widzę, ażeby przy rozpoznawaniu każdej kwestyi, przy każdej czynności służbowej, mieć na oku wyłącznie samą sprawę, unikając wszelakich pobocznych względów, zwłaszcza charakteru prywatnego. Przy wspólnej pracy proszę wypowiadać mi swoje zapatrywania całkiem szczere. Chętnie będę słuchał zdań przeciwnych, jeśli będą oparte na ścisłem i bezstronnem zbadaniu sprawy; skoro jednak zapadnie takie lub inne postanowienie, będę już żądał wykonania go najściślej. Są to wszystko sprawy, rzec można, porządku wewnętrznego. Co zaś do ogólnego kierunku oczekującej nas działalności, powinieniem to jedno powiedzieć, że ów kierunek tak samo, jak we wszystkich innych ministeryach, polega na najbaczniejszem i niezachwianem wykonaniu wskazówek i rozkazów cesarza. Najmniejsze, nawet bez zamiaru popełnione zboczenie z tej jedynej dobrej drogi, nieodzownie pociągnie za sobą najsurowszą odpowiedzialność."

Budowa kolei, która połączyć ma Petersburg z Kijowem przez Mohylów, rozpocznie się za dwa lata.

Bukareszt 5 marca. Nadzwyczajny budżet rumuńskiego ministerstwa wojny wynosi 25 milionów franków, z czego przypada 10 milionów na nowe uzbrojenie armii w karabiny małego kalibru, 5 milionów na utworzenie fabryki dla wyrobu prochu bezdymnego, a 10 milionów na budowę koszar.

Zofia 5 marca. Przed sądem wojennym toczyć się będzie proces o szpiegostwo przeciw byłemu oficerowi armii austryackiej Luboemsky'emu, który już w Austryi był skazany za podobną zbrodnię, dokonaną w interesie Rosyi. Fakt sam jest następujący: Luboemsky, który się przedstawiał za korespondenta dziennikarskiego, nawiązał znajomość z rozmaitymi urzędnikami ministerstwa wojny i zaproponował im, aby za znacznem wynagrodzeniem pieniężnem dostarczali serbskiemu *attaché* wojskowemu w Zofii, majorowi Neszicowi, poufnych informacyj o armii bułgarskiej. Jeden z urzędników zawarł z Luboemskym formalny kontrakt, spisany w trzech egzemplarzach i wręczył ten kontrakt następnie policyi, która natychmiast Luboemsky'ego aresztowała. Luboemsky przed sędzią śledczym zaprzeczył zamiaru szpiegostwa i oświadczył, iż informacyj potrzebował tylko dla użytku dziennikarskiego. Dowody jednak znajdujące się w ręku prokuratoryi, świadczą niezbicie o szpiegowskich zamiarach Luboemsky'ego.

Telegramy biura koresp.

Insbruk 5 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu oba stronnictwa poruszyły myśl podjęcia obrad nad uregulowaniem stosunków szkolnych. W tym celu wybrano komisyę złożoną z 10 członków.

Buda-Peszt 5 marca. Dywidenda węgierskiego banku kredytowego wynosi 19 zł.

Berlin 5 marca. W parlamencie przy pozycyi tajnych wydatków w wysokości 500,000 marek oświadcza Caprivi, że od 1 kwietnia 1892 r. państwo nie otrzyma nic z funduszów welfickich. Prawne uregulowanie sprawy funduszów welfickich nastąpi niebawem. Parlament pozycyę uchwalił.

Darmstadt 5 marca. W. ks. heski Ludwik IV miał wczoraj atak apoplektyczny; prawa połowa ciała jest porażona.

Palermo 5 marca. Uniwersytet został na nowo otwarty.

Belgrad 5 marca. Skupczyna załatwiła etaty ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa wyznań i oświaty, na czem ukończono drugie czytanie budżetu. Uczyniony w toku dyskusyi wniosek skreślenia pozycyj wydatków na *attachés* cywilnych przy poselstwach londyńskiem i berlińskiem odrzucono. Odrzucono również wniosek rządu o utworzenie dwóch nowych posad radców konsystoryalnych; oznacza to w konsekwencyi praktycznej obalenie kompromisu między państwem a metropolitą w sprawie kościelnej.

Belgrad 5 marca. Skupczyna przekazała komisyi specyalnej zbadanie zbyt podwyższonych pozycyj nowej ogólnej taryfy cłowej.

Ateny 5 marca. Większość dotychczasowych delyannistowskich deputowanych postanowiła zawiadomić króla, że gotowa jest popierać gabinet na którego czele stałby Rally. Gabinet ten, zdaniem delyannistów, potrafiłby odpowiedzieć trudnościom obecnej sytuacyi. Deputowani udali się dzisiaj do pałacu królewskiego, ażeby królowi zakomunikować uchwałę.

Konstantynopol 5 marca. Krążą stanowcze pogłoski, że Nelidow złożył Porcie energiczny protest przeciwko artykułowi *Swobody* o śmierci Wulkowicza. Artykuł ten, zdaniem Nelidowa, obraża zarówno Rosyę, jak i Portę.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano pod lit. K. S. 2 zł., Cegiełka 2 zł. 50 ct.

Na budowę kościoła św. Piusa w Berlinie nadesłał Cegiełka 2 ruble.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 marca 2 godzina 30 min. po poł.

	zł. ct.		zł. ct.
Renta austryac. papier opod.	94 50	Anglobanki	151 20
„ srebrna „	94 05	Uniony	233 —
„ 4% złota	110 30	Bankvereiny	111 75
„ 5% pap. nieop.	102 80	Akcye Länderbank.	204 10
Akcye Ban. Aus.-W.	1037	„ kol. Kar. Lud.	211 75
„ kredytowe	307 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	118 80	„ „ czerniow.	247 —
Napoleony	9 43	„ „ połudn.	82 50
Dukaty	5 58	Elbethale	227 50
Marki	58 12½	Nordbahny	2850
5% Renta węg. pap.	101 95	Staatsbahny	283 25
4% „ „ złota	107 45	Alpiny	61 60
Losy prem. węg.	140 —	Akcye tytoniowe	164 —
Losy tureckie	38 30	Ruble	119 50

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 5 marca

Banknoty austr.	172 15	4% Listy likw. pol.	62 20
Krótki Wiedeń	172 —	Akc. kol. Kar. Lud.	— —
Banknoty ros.	206 25	„ austr. kred.	169 62
5% Listy zast. pols.	64 75	Ultimo Ruble	206 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 —	120 —
Marki niemieckie	57 50	58 —
20-to frankówka ważna	9 30	9 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	95 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
4½% „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ niepr.	100 30	101 —
4½% „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 letn.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 zł.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	249 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	319 —	323 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 zł.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
„ Stanisławowa	29 —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 80	17 50
„ węgier. „ „	12 25	12 75
„ włosk. „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 60	7 20

Wiedeń 4 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/10 % Renta papierowa	94 80	95 —
4 2/10 % „ srebrna	94 30	94 50
4% Renta złota	110 40	110 60
5% „ papier. nieopodatkow.	102 75	102 95
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 1860 „ 500 zł.	140 —	140 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 75	148 50
„ „ 1864 „ 100 „	180 25	181 —
5% Renta węg. papierowa	101 95	102 15
4% „ „ złota	107 40	107 60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 —	115 75
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 70	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 25	94 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 zł.	154 25	154 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308 50	309 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	342 25	342 75
Oesterr. Länderbank . 200 „	204 30	204 80
Austr.-węg. Bank . . 600 „	1036	1040
Unionbank . . 200 „	235 50	236 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 75	161 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 50	113 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . 200 zł.	204 50	205 —
Ferdynanda Północ. . 1050	2845	2855
Gal. Karola Ludwika . 210 zł.	211 75	212 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 25	178 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	247 —	248 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	203 50	204 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	284 —	284 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	83 75	84 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	201 50	202 —
„ Nord-Ost. . 200 „	199 50	200 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 50
3% „ „ Prem.	111 -	111 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 65	101 10
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 50
4% „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	118 25	118 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 zł. 4½%	99 90	100 50
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 zł. 5%	95 —	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 zł. 4%	83 30	84 —
„ nieopd. „ „ „	92 10	93 10
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	195 —	197 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	141 —	142 25
„ „ złot. 200 zł. 5%	119 75	120 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 75	103 75
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	103 —
„ Nordost. . 300 „ „	101 60	102 50
„ „ złotem 200 „ „	119 20	120 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 zł. 100	122 50	123 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	153 25	153 50
„ Węgierskie . „ 100	140 —	140 50
„ Tureckie . . fr. 400	38 50	38 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt zł. 5	6 70	7 10
Kredytowe . . „ 100	185 50	186 50
Insbruku . . „ 20	23 —	24 25
Krakowskie . . „ 20	21 25	21 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 25	— —
Czerw. Krzyż austryack. „ 10	17 75	18 25
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 50
Rudolfa . . „ 10	20 75	21 75
Salzburskie . . „ 20	25 —	26 —
St. Genois . . „ 42	60 —	62 —
Stanisławowskie . . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 41	9 42
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 83	11 88
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 17
Rubel papierowy za 100 rubli	119 25	119 57

Lwów 4 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 zł.	319 —	322 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 45	101 15
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 30	99 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 50	98 20

Warszawa 4 marca.

	rub. kop	rub. kop
5% Listy zastawne ser. I	— —	101 80
„ „ „ V	— —	101 15
4% „ likwidacyjne	— —	98 25
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 25
„ „ „ III	— —	101 80
„ „ „ IV	100 50	100 65

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie
otrzymała na skład:

ROZMYŚLANIA
o Męce Chrystusa Pana
podług notatek
X. Piotra Semenenki C. R.
ułożył *X. Paweł Smolikowski* C. R.
Wydanie ozdobne.
Cena 50 centów, w pięknej i gustownej oprawie 80 cent.

ROZMYŚLANIA
o Męce Chrystusa Pana
z dodaniem kazania o 7miu boleściach Matki Boskiej oraz Drogi krzyżowej, przez
X. Hieronima Kajsiewicza C. R.
WYDANIE CZWARTE. (383-4-6)
Cena 1 złr., w ozdobnej oprawie 1 złr. 25 ct.

Do katolickich współwierców
w Galicyi

zwracam się niniejszem z serdeczną gorącą prośbą, panujący w **Berlinie**, jak obecnie ogólnie wiadomo, brak katolickich kościołów w ten sposób zechciej pomódz usunąć, ażeby na moje ręce raczyli nadesłać jakąkolwiek cegiełkę do wybudowania **kościoła** w miejsce dotychczasowej ubożuchnej **kaplicy drewnianej** dla **gminy katolickiej św. Piusa.** Chcielibyśmy chętnie jeszcze w jesieni b. roku rozpocząć budowę, jednak z własnych funduszów gmina św. Piusa, **najuboższa** ze wszystkich katolickich gmin w Berlinie, nie jest w stanie rozpocząć tego zbożnego dzieła. Dlatego ponownie odzywam się do Was Szanowni katoliccy współwiercy w Krakowie i Galicyi, którzy niezawodnie macie tutaj niejednego krewnego lub znajomego, racznie nam dopomódz, abyśmy wkrótce w murowanym **kościele**, zamiast drewnianej kaplicy, nabożeństwo odprawiać mogli. Bóg Wam to wynagrodzi tysiąckrotnie! Gmina modli się codziennie z podpisanym po mszy św. wyraźnie za „dobrodziei kaplicy św. Piusa", w czerwcu odprawiają się zaś 4 uroczyste sumy, a w listopadzie 4 msze żałobne za zmarłych dobrodziei. Co niedzielę odprawiają się regularnie nabożeństwa dla Polaków.

Datki na ten cel przyjmuje Administracya „Czasu" lub podpisany (306-18-20)

proboszcz Frank u św. Piusa
w **Berlinie** O. 34, Pallisadenstrasse 73.

POSZUKUJĄ UMIESZCZENIA:
Nauczyciel domowy
Akademik, Niemiec, filolog;
Nauczycielka Francuzka
z patentem, mówiąca po niemiecku;
Nauczycielka Niemka
z patentem, znająca język francuski i angielski oraz muzykę;
Nauczycielka Niemka
z patentem, do mniejszych dzieci. (529-2-3)
R. Koczorowski w Poznaniu,
Biuro rekomendacyjne.

PAŃSTWO JASTRZĄBKA STARA
pod Czarną
rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
„Sadzonki i nasiona leśne"
starannie opakowane.
Nasiona świerka za 1 funt = 1/2 kg. — 70 ct.
Sadzonki sosna 1-roczna 45 cnt. za 1000 sztuk.
(450-10-12)

Drzewka owocowe: grusze i jabłonie, 7-letnie, silne drzewka i w dobrych gatunkach, po 50 ct. sztuka; oraz
kasztany alejowe 8—12 cmetr. objętości, po 30—40 złr. za 100 sztuk,
sprzedaje **Zarząd ogrodów pałacowych w Zatorze,** poczta i stacya kolejowa w miejscu. (569-3 3)

Mężczyźni

cierpiący na osłabienie, zechcą zażądać illustrowanej broszury o używaniu we wszystkich państwach patentow. galwano-elektrycznego przyrządu **„Refector"** konstruowanego wedle prof. Volty. Za poręczeniem nieszkodliwe noszenie na ciele. Prawie przez wszystkich lekarzy wypróbowany, polecany i przepisywany. Można go wygodnie w kieszeni umieścić. Broszury bezpłatnie (w kopercie za marką 10 ct.) wysyła **Theo Biermanns,** elektrotechnik w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.
(281-13-)

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców** we **Lwowie; Wilibalda Bełdowicza w Czerniowcach; Stanisława Pawłowskiego** w **Tarnowie; Romana Jakubowskiego** w **Nowym Sączu; Adolfa Beila** w **Stanisławowie; Leona Gärtnera, Wojciecha Komorowskiego** w **Stryju; Karola Marescha** w **Samborze; Adama Krzyżanowskiego** w **Drohobyczu; Edwarda Kahanego** w **Tarnopolu; H. Grünspanna** w **Brodach; Plebana** Stefansplatz 8, **Twerdy** Mariahilferstrasse 106 w **Wiedniu. Tylko prawdziwy,** jeżeli flaszeczki mają wyciśnięty napis: „K. K. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien." Za poprzedniem otrzymaniem **1 złr. 70 cnt. opłatna** wysyłka do całej Austryi-Węgier. (184-19-24)

---

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej udzielą wiadomości, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedaję fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW
B. GABRYELSKIEJ
KRZYSZTOFORY
KRAKÓW

(2764-13-)

Największy i pierwszy koncesyonowany
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„POMPES FUNÈBRES"
A. SZAFRAŃSKIEGO
w Krakowie,
Wesoła, ulica Kopernika Nr. 32 (dom własny), Filia: ulica Mikołajska Nr. 16.
Posiada w wielkim wyborze
Trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.
Materace i poduszki do trumien, wszelkie ubrania żałobne.
Krzyżyki, krzyże nagrobkowe, Pomniki kamienne.
ZAWSZE KILKA GROBÓW MUROWANYCH TAK DO ODSTĄPIENIA JAK I DO WYNAJĘCIA.
Katakumby do składania ciała na wieczystość.
WIELKI WYBÓR
WIEŃCÓW Z SZTUCZNYCH I ŻYWYCH KWIATÓW.
Szarfy z napisami do wieńców.
Najpiękniejsze karawany, tak oszklone jak i nieoszklone.
Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare.
Remizy, powozy parokonne i jednokonne.
Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencyi przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie,
po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.
Podejmuje się sprowadzania zwłok z zagranicy jak również i przewożenia tychże tak w kraju jak i zagranicą.

☞ **Telegramy: Filia, ulica Mikołajska Nr. 16; albo ulica Kopernika Nr. 32 w Krakowie.** (459 6-10)



C. k. uprz. fabryka parkietów
W. C. Dunkel w Koszycach
(KASCHAU, OBERUNGARN)
poleca swoje wielokrotnie odznaczone dębowe deszczułki parkietowe z mocną sprężyną lub bez niej. Parkiety taflowe po najtańszych cenach fabrycznych. (291 5-12)
Wywóz we wszelkich kierunkach.
Poszukuje się zastępstwa dla Galicyi.

Syrup wapienno-żelazisty
Z PODFOSFORANU WAPNA
wyrabiany przez
aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu.

Ten od 21 lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu lekarzy jaknajlepiej zaopiniowany i polecany **syrup piersiowy** działa **rozwalniająco na śluz, uśmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty,** tudzież **podnieca apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu, wzmacnia** ciało i podnosi **siły.** Żelazo zawarte w tym syropie w łatwo wcielającym kształcie jest bardzo pożyteczne dla **tworzenia krwi,** a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych **soli fosforyczno-wapiennych u słabowitych dzieci** dla **tworzenia kości.** (55 12-20)
Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 c.** więcej za opakowanie.
(Połówek niema).

SCHUTZ-MARKE
JULIUS HERBABNY WIEN

Ostrzeżenie! Ostrzegamy przed często pod taką samą lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami naszego 20 lat istniejącego **syropu wapienno-żelazistego, gdyż tylko ten jedynie jest oryginalnym wyrobem,** który przez licznych lekarzy dokładnie zbadanym został, tudzież jest polecanym i zapisywanym. Prosimy więc żądać zawsze wyraźnie **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego"** tudzież uważać **na to, ażeby pobocznie wydrukowany urzędownie protokółowany znak ochronny znajdował się na każdej flaszce. Ani tańszą ceną, ani żadnym innym pretekstem nie trzeba się dać zwabić do zakupna naśladowań!**

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi:
W Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"
Jul. Herbabnego, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl aptek., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE D. Bottuszan, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gärtner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Baumann; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻOŁKWI A. Dadlec, apt.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".
RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.
☞ **Wielki pierwszorzędny hotel.** ☜
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (277 13 104) **L. Speiser.**

HOTEL IMPERIAL.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80 pokojach w pałacu kolei Państwowej we **Lwowie przy ulicy 3go Maja Nr. 3,** pod nazwą
HOTEL IMPERIAL
i z dniem 6 lutego 1892 r. oddaliśmy go do użytku publicznego. **Pokoje są urządzone z największym komfortem. Restauracya pod własnym zarządem w hotelu.** (431-9-15)
☞ **Pokoje od 80 cent. wzwyż.** ☜
Dziękując za dotychczasowe względy w hotelu Centralnym, polecamy się i tutaj nadal łaskawym względom.
Janowicz & Strzelczuk.



(289 3-)

Od wielu lat wypróbowany środek domowy uśmierzający ból.
KWIZDY
płyn gośćcowy
Cena flaszki 1 złr. w. a. (453-3-20)
Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach.
FRANCISZEK JAN KWIZDA
c. i k. austryacki i kr. rumuński nadworny dostawca,
aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na znak ochronny oraz żądać: **Kwizdy płynu gośćc.** **Główny skład**

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLL.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
OSTRZEŻENIE.
☞ **Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.** ☜
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów
Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka ma znak ochronny **A. Molla** i zapieczętowana jest plombą ołowianą **„A. Moll."**
Molla wódka francuska i sól jest szczególnie jako wcieranie uśmierzające ból w rwaniu członków i innych następstw z zaziębień doskonale znanym środkiem ludowym, działającym na wzmocnienie mięśni i nerwów. — **Cena plombowanej orygin. flaszki 90 c.**

Molla salicylowa woda do ust.
(Oparta na podstawie natronu salicylowego).
Przy codziennem oczyszczeniu ust, szczególnie ważna dla dzieci wszelkiego wieku i dorosłych, zapewnia ta woda do ust utrzymanie zdrowych zębów i zapobiega bólowi zębów. — **Cena flaszki ze znakiem ochronnym A. Molla 60 ct.**

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwornego w Wiedniu, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch kup., — w BRODACH K. Kulak apt., — w CZORTKOWIE Ludwik Noss apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w HORODENCE J. Neuburg apt., — w HUSIATYNIE W. Czerski apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU E. Frantz, L. Fleischmann apt., — w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski apt., T. Scharff, — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH Teofil Kluk. (2-10 53)

OSTRZEŻENIE.
Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że przedłużoną opiekę ojcowską nad moim synem **Antonim Wikarem z Zawadki,** której ukrócenie w Sądzie powiatowym w Limanowej jest w toku, napowrót nadal sądownie przedłużam i żadnych możliwych długów za niego płacić nie będę.
(523-2-3) *Marcin Wikar.*

Biuro Świderskiego
w Tarnowie
poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych, również poleca służbę **dworską** i miejską każdego czasu. (403 8-)

DO SPRZEDANIA
około dnia 15 marca b. r. **47 wołów** i **10 krów** grubych z opasu, w Bieździatce p. Kołaczyce, stacya kolei Jasło. (524-2-3)

Pręcie wierzbowe
ścięte, przynajmniej 3ch-letnie, z gładką i nieuszkodz. korą, bez wszelkich sęków, długości 1·5 metr. średnicy, na cieńszym końcu 2 cm., których można użyć na obręcze do faseczek — **są poszukiwane** celem zakupienia.
Pisemne oferty pod l. 575 przyjmuje Administracya „Czasu" do dnia 15go marca b. r. w celu przesłania kupującemu zawiadomienia. (575-2-3)

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.
Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** (182-34-)
Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

Stołki kąpielowe i wanny z ogrzewaniem, zycbady, prysznice i klozety
poleca własnego wyrobu
Karol Markus
w Krakowie, ulica Szpitalna L. 18.
URZĄDZA WODOCIĄGI, ŁAŹNIE, WYCHODKI. (577-1-104)
Utrzymuje największy skład
samowarów Tulskich
oraz wszelkich naczyń blaszanych.

„WYRÓB KRAJOWY."
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **86** cent. (180 14-)

Próbki wszędzie opłatnie.
Materye sukienne
na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tanie, rozsyła także prywatnym na wiosnę i lato skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej
Moriz Schwarz,
Zwittau, Mähren.
Wszelkie gatunki sukna na mundury i wyłogi, nieprzemakalne pakłaki i materye myśliwskie, czarne peruwieny i doskiny na ubrania salon., szczególności: materye płócienne do prania, na kamizelki pikowe i jedwabne, sukna na liberye i bilardy. (299 2 20)
Pozostałe resztki jaknajtaniej, jednak bez próbek.
Za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze.
Każda próba pociąga za sobą stałe kupno.
Dla pp. majstrów krawiec. pożyczam nieopłatnie najkompletniejsze zbiory próbek.



Patent
Friedricha
MOTOR PAROWY
o sile 2—16 koni.
Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.
Wolne od koncesyi, nie, eksplodujące kotły rurowe-karłowe i małe.
MACHINY PAROWE.
C. k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.
Prospekta bezpłatnie. (28 4-)

Windy
wszelkiego rodzaju.
(125-8-26)
F. Wertheim & Co.
c. i k. nadworni dostawcy,
pierwsza austryac. c. k. uprzywilej. fabryka kas i fabryka wind (dźwigni)
w Wiedniu,
IV., Louisengasse 6.
Illustr. katalogi darmo.

JÓZEF RUDNICKI w Krakowie, Rynek główny, hotel Drezdeński, poleca prawdziwą Jaegerowską bieliznę, damską i męską, ceny fabryczne. (24-9-)

†

(536)

Za duszę ś. p.

Juliusza Dembińskiego

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek d. 7 marca b. r.

o godz. 10 rano

w kościele OO. Kapucynów.

Księgarnia i antykwarnia w Poznaniu

Józefa Jołowicza

oferuje po niżej podanych, bardzo umiarkowanych cenach, następujące dzieła: **(Ceny w walorach pruskich: marki i fenigi).**

Salezyusz. Filotea, przekł. Stabila, 560 stron, zam. 1·50 m. za 60 fen.
Januszkiewicz. Żywot i listy ze stepów kirgizkich 2 tomy, zam. 4·50 m. za 1 m
Lelewel. Dzieje Polski, które stryj synowcom opowiedział, z mapami, zam. 5·25 m. za 1·80 m.
— Wykład dziejów powszechnych. 4 tomy, zam. 12 m. za 2·25 m.
Mochnacki. Powstanie narodu polskiego. 4 tomy, zam. 8 m. za 3 m.
— Pisma rozmaite 2 tomy, zam. 4 m. za 80 fen.
Hoffmanowa-Tańska. Pisma pośmiertne. 9 tomów, zam. 18 m. za 3 50 m.
— Pamiętniki. 3 tomy, zam. 9 m. za 1·80 m.
— O powinnościach kobiet. 3 tom., zam. 9 m. za 1·80 m.
— Rozmaitości. 3 tomy, zam. 9 m. za 1.80 m.
Olizarowski. Bruno, romans, zam. 2 50 m. za 70 fen.
J. B. z Pobujan (Ostrowski). Badania krytyczno-historyczne i literackie, 5 tomów, zam. 15 m. za 3 50 m.
Inventarium omnium et singulorum, litterarum et monumentorum, quaecunque in archivo Cracoviensi continentur, confectum a. 1682. Berol. 1862, zam. 9 m. za 3 80 m.
Mickiewicz. Herr Thaddaeus, übers. von Weiss. Leipzig 1882, zam. 4 m. za 1·50 m.
Noyers. Lettres pour servir à l'histoire de Pologne d. 1655 à 1659. Berlin 1858, zam. 8 m. za 1·80 m.
Skarbek. Pamięt. Seglasa. 2 tom. zam. 3·50 m. za 80 f.
— Olim. Powieść, zamiast 3 m. za 70 fen.
Bartoszewicz. Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy. Warszawa 1862. zam. 7·50 m. za 1·50 m.
Ewangelie, epistoły i modlitwy kościelne na niedziele, wielki post etc. Wilno 1848, Zam. 1·50 m. za 50 fen.
Fontille. Adam Mickiewicz. Rys biograficzny. Kraków 1863. zam. 2·50 m. za 60 fen.
Fryderyka II. Pamiętnik od pokoju Hubertsb. 1763 aż do podziału zaboru krajów Polski r. 1775. Poznań, 40 fen.
Horacyusza Ody, satyry, listy przekł. Niemcewicza. Lipsk 1867, zam. 2·40 m. za 50 fen.
Kordecki. Pamiętnik oblężenia Częstochowy, tłom. Łepkowski. Poznań, za 30 fen.
Maciejowski. Roczniki i kroniki polskie i litewskie z 2 kart. Warszawa 1850. zam. 6 m. za 1·80 m.
Plebański. Jan Kazim. Waza i Marya Ludwika Gonzaga. Warszawa 1862, zam. 5 m. za 1 20 m.
Wermonty. Historya literatury francuskiej. Poznań 1866, zamiast 6 m. za 75 fen.
Czelakowski. Odgłos pieśni czeskich, przeł. Szukiewicz. Wrocław 1840, zam. 2·25 m. za 1 m.
Bielski. Dalszy ciąg kroniki polskiej. Warszawa 1851, zamiast 7·50 m. za 1 m.
Prosper d'Aquila. Dykcyonarz biblijny. 4 tomy, zamiast 18 m. za 3·75 m.
Polkowski. Kopernikiana 3 t., zam. 18 m. za 2·80 m.
— 400-letni jubil. Kopernika. zam. 2 m. za 40 f.
— Żywot Kopernika, zam. 8 m. za 3 m.
Kondratowicz. Dzieje literatury w Polsce. 3 tomy, zamiast 12 m. za 4·50 m.
Surowiecki. Dzieła. Wyd. Turowski, zam. 6 m. za 2 m.
Vossberg. Wappenbuch v. Posen, m. 26 Taf. (odb. w 200 egz.), zamiast 10 m. za 5 m.
Wuttke. Städtebuch des Landes Posen, zamiast 24 m. za 8 m. (tylko 10 egz.).
Maier. Chr. Geschichte d. Landes Posen, zamiast 12 m. za 2·80 m.
Wereszyński. Pisma polit. Wyd. Turowski, zam. 5 m. za 1·30 m.
Woyke. Sitten und Charakterbilder aus Polen und Littauen, 2 Bde, zam. 4 m. za 80 fen.
— Proben poln. Lyrik, zam. 2 m. za 50 fen.
Wójcicki. Z dawnych dziejów i wspomn. naszego stulecia, zam. 4 m. za 1·20 m.

Przesyłki uskuteczniają się za poprzedniem przysłaniem należytości, lub pod zaliczką pocztową, od 10 m. wartości na mój koszt. (592-1 6)

Ogłoszenie konkursu.

L. 5291. (591)

W celu nadania **pięciu posagów** po dwieście dziesięć (210) złr. w. a. **z fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego** na wyposażenie pięciu panien szlacheckich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześciańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej. Ubogie i sieroty będą miały pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicieli dóbr Łużna W. W. Kazimierza i Anny Klotyldy dw. im. ze Skrzyńskich małżonków Winnickich, ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa prezenty.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego, **najpóźniej do dnia 31 maja r. b.** i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i do wody szlachectwa polskiego, a ewentualnie także dowody swego sieroctwa

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 lutego 1892 r.

Grott.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

poleca następujące nowości:

Paillettes d'or. Cueilette de petits conseils, serya ósma, **45 cnt.**
Paillettes d'or komplet 8 seryj, oprawny w 2 tomach bardzo ozdobnie, brzegi złocone, **5 złr. 90 ct.**
Livre de piété de la jeune fille na papierze zwykłym i welinowym, w oprawach po cenach **3 złr. 25 ct., 5 złr. 50 ct., 6 złr. 75 ct., 7 złr. 75 ct.** i **13 złr. 75 centów.**
Retraite de huit jours pour se préparer à la profession religieuse. Cena **90 cent.**
Le XIX siècle (1789—1889). Justice et misericorde de Dieu par R. P. H. de Rochemure de la Comp. de Jésus. Cena **1 złr.** (476-2-6)

Podziękowanie

Wmu X. Kanonik. **Józefowi Procnerowi,** Proboszczowi miejscowemu w Suchy.

Z powodu odbytych niedawno wyborów do Rady gminnej naszego miasteczka, do której Administracya dóbr Sucha wbrew życzeniu inteligentnego obywatelstwa miejskiego i niewątpliwie także wbrew intencyi zacnej i szlachetnej Właścicielki dóbr i Kolatorki miejscowego kościoła, pragnącej zgody między dworem, kościołem i obywatelstwem, forytowała wszelkiemi siłami jako radnych po większej części izraelitów i oficyalistów, od dworu zawisłych, a dla interesów gminy obojętnych, tudzież włościan czytać i pisać nieumiejących, z pośród których to ostatnich następnie burmistrz miał być wybrany, aby jako człowiek nie oświecony był powolnem narzędziem Administracyi dóbr, dążącej do zawładnięcia sprawami naszej gminy — i wśród toczącej się o to walki wyborczej, Ty, przezacny i czcigodny Księże Proboszczu, stawałeś z kapłańską gorliwością i odwagą obywatelską w obronie poniewieranego przez stronę przeciwną obywatelstwa miejskiego, zachęcając i pracując nad tem, aby do składu Rady weszli przeważnie z pośród tegoż obywatelstwa ludzie światli, przejęci duchem i dążnością chrześcijańską i głównie o dobro gminy naszej dbali. A jakkolwiek strona przeciwna, dzięki użytym przez nią środkom i wpływom, odniosła przy tych wyborach smutne dla gminy zwycięztwo, to jednak poczuwamy się do obowiązku, za Twoje zacne zamiary i poniesione gwoli ich urzeczywistnienia mozolne trudy, wyrazić Ci Wielmożny Księże Proboszczu i Czcigodny nasz Pasterzu niniejszem publicznie w imieniu całego obywatelstwa miasteczka Suchy serdeczne nasze podziękowanie. (535)

Sucha, dnia 3 marca 1892 r.

Edward Krupka mp. *Malczowski Jakób* mp.
Aleksander Płotek mp. *Paleczny Jakób* mp.
Porzycki Ignacy mp. *Banaś Michał* mp.
Pastucha Jan mp. *Wojtyłka Szymon* mp.
Ćwiertnia Józef mp. *Dolnicki Maciej* mp.

radni i obywatele miasteczka Suchy.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej

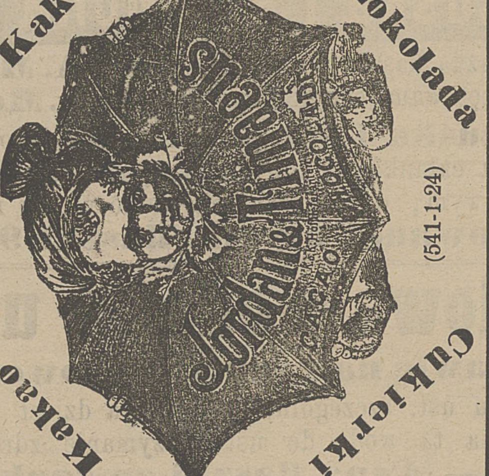
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,

poleca: **Nauczycielkę Polkę,** posiadającą wyższe wykształcenie, języki: francuski i niemiecki, grę na fortepianie artystyczną — **Nauczycielkę Polkę** z doskonałym francuskim, niemieckim i włoskim, bez muzyki — **Nauczycielkę Polkę** maturzystkę, posiadającą języki: francuski i niemiecki, muzykę w niższym stopniu — **Francuzkę** (bonne supérieure) do umieszczenia zaraz w Krakowie — **Kilka bon Niemek** z dobrem poleceniem — **Nauczyciela Polaka** mogącego przygotować uczniów do szkół gimnazyalnych. (534 1 4)

Poszukuje się ekonoma

kawalera, energicznego, pracowitego, od 1 lipca za dobrem wynagrodzeniem. Nieuwzględnione zgłoszenia pod liter. **I. K. via Czarna p. r. Czermin,** pozostaną bez odpowiedzi. (590-1-5)

Każdy odgniotek, zgrubiała skóra i brodawka znika pewnie i bez boleści w najkrótszym czasie przez proste przepędzlowanie **słynnie znanym, jedynie prawdziwym środkiem na odgniotki aptekarza Radlauera z apteki pod Koroną w Berlinie.** — Pudełko 50 ct. — Skład w **Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (490-1-12)



(541-1-24)

500 złr.

zapewnia się każdemu cierpiącemu na płuca, który po używaniu słynnego w świecie przetworu maltozy nie znajdzie niezawodnej pomocy. — Kaszel, chrypka, astma, nieżyt płuc i dróg oddechowych, flegma i t. p. ustają już po kilku dniach; środek ten używany przez bardzo wiele osób skutecznie. Maltoza nie jest żadnym tajnym środkiem, lecz wytwarza się działaniem słodu na kukurudzę. Świadectwa dostojnych powag są do przejrzenia. — Cena: 3 flaszki ze skrzynką, 3 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 flaszek 9 złr. (589-1-6)

Albert Zenkner,
wynalazca przetworów maltozy w Berlinie (26).

Biuro nauczycielskie Stefanii Szurek

w Krakowie, ulica Stolarska L. 4,

ma do umieszczenia **Nauczycielki** i **Bony** narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (538-1-10)

Emilia Morys Pion

w Krakowie, ul. Szczepańska 9.

Z dniem 1 marca b. r. rozpoczęłam trzeci kurs **nauki tańców** tak u siebie jak i w domach prywatnych. (357-1-3)

Cudowny mikroskop

który na wystawie w Pradze wzbudził największe wrażenie, wysyłam obecnie każdemu po zadziwiająco taniej cenie, tylko **1 złr. 50 c.** Zaletami tego cudownego mikroskopu są: 1) że można widzieć każdy przedmiot 1000 razy powiększony, dlatego każdy atom kurzu i dla oka niewidzialne zwierzątka są tak wielkie jak chrabąszcze; 2) wszystkie wiktuały można nim zbadać; 3) dla szkoły do nauki jest niezbędnym. Oprócz tego zaopatrzony jest także w lupę dla krótkowidzących do czytania najdrobniejszego pisma. Opis użycia i próby dodaje się do każdej sztuki. Rozsyłka tylko za zaliczką lub za poprzednią gotówką **1 złr. 75 c.** opłatna przesyłka.

Ig. Weiss, (571-1-12)
Wien, II/2 Fuchbachgasse 10/c.

W Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

BEZPŁATNA WYSYŁKA

illustrow. ogólnego albumu, zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **LETNIĄ PORĘ,** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** Dokładnie oznaczyć gatunek i cenę, jak również dokładnego wykonania zamówień.

Wysyłka do wszystkich krajów.

W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i oclenia. (500-1 4)

Tłumacze do wszystkich języków.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania nowego budynku, przeznaczonego na szkołę w Kaszowie, wyznacza się termin publicznej licytacyi na

dzień 30 marca 1892 r.,

która się odbędzie w domu plebańskim w Liszkach w dniu wyż oznaczonym o godz. 12ej w południe, zapomocą ofert pisemnych. (593-1-3)

Warunki przedsiębiorstwa i plany można przejrzeć w kancelaryi Urzędu gminnego w Liszkach.

Z Rady szkolnej miejscowej w Kaszowie.

Każdy kaszel

tudzież wszelkie nieżytowe słabości krtani, przewodu odechowego, płuc, następnie **trudny oddech, wązkie piersi, astma, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, draźnienie w gardle** — rozpoczynająca się **gruźlica** usunięte będą najszybciej i najlepiej przez uznaną od lat jedynie prawdziwą wedle lekarskiego przepisu zrobioną i przez lekarzy poleconą **herbatę św. Jerzego** paczka po 50 ct. i **św. Jerzego proszek nieżytowy** pudełko po 50 ct. z dokładnym lekarskim przepisem użycia. Skutek już po kilku dniach widoczny. Mniej niż 2 paczki nie wysyła się, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie i list frachtowy. **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse Nr. 33.** (492-1 5)

Realność większa

około $^1/_2$ morgi obszaru zabudowanego i ogrodu mająca, z dwoma wielkimi frontami narożnik ulicy Zwierzynieckiej i Straszewskiego w Krakowie tuż przy plantach i w bliskości Rynku głównego położona — nadająca się tak obszarem jak położeniem na każdy zakład handlowo-przemysłowy, instytut publiczny, szkołę lub pod pałac, mogąca być zresztą każdej chwili rozparcelowaną — jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania i zaraz do objęcia.

Bliższej wiadomości udzieli ustnie lub pisemnie **Józef Neuwert i Syn w Krakowie, Sukiennice.** (543-3-6)

Loofah opaski do wąsów

c. k. wył. uprz.



D. R. P. a.

znakomite z powodu przepuszczalnej materyi, stosownego kroju, praktycznego zamknięcia, szczególniej przez to, że uszy zostają całkiem wolne, dlatego niema żadnych prąg w twarzy i utrudnienia w noszeniu. **Skutek poręczony.**

2 sztuki — najmniejsza przesyłka — 1 złr. 20 ct. opłatnie za gotówkę lub zaliczką. — Odsprzedający poszukiwani. (118-10-13)

M. POLLAK w Wiedniu, VII., Döblergasse Nr. 4.

OESTERR.-UNGAR.

FINANZ-RUNDSCHAU,

Kto chce być poinformowanym o **lokacyach kapitału i transakcyach giełdowych w pewnych walorach,** niechaj zażąda wychodzącej **co tydzień** austr. węg. **Finanz-Rundschau,** która daje wszelkie odnośne wyjaśnienia i informacye. Abonament roczny 1 złr. Ner okazowy darmo. **Administracya w Wiedniu, I., Wallnerstrasse Nr. 11.** (504-1-6)

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Swiadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najgoręcej wyszłą w 21 wydaniu broszurę

ROMANA WEISSMANNA:
O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.

Bezpłatnie można otrzymać w aptece (588-1-)

Leona Rosnera w Krakowie.

Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1882 r. i medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku

PIERWSZY KRAJOWY

Zakład Szklarski w Krakowie

założony 1864 roku

TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO

przy ulicy św. Jana Nr. 17, na dole,

poleca Szan. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 20 lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże). Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i zwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, **oraz Zastępca słynnej firmy w Europie Neuhauser Dr. Jele i Sp. w Innsbrucku** t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych i t. d. (345-1)

FRITZ SCHULZE,

KRÓL. BAWARSKI NADWORNY DOSTAWCA

w Innsbrucku (w Tyrolu), Rudolfstrasse Nr. 4/m

poleca swoje uznane znakomite

nieprzemakalne HAWELOKI,
„ PŁASZCZE CESARSKIE,
„ PŁASZCZE NA SŁOTĘ,
PRAWDZIWE TYROLSKIE JUPKI,

tudzież swój wielki skład prawdziwych **tyrolskich, karyntyjskich, styryjskich, zillerthalskich i t. p. pakłaków (Loden).**

TYROLSKIE PAKŁAKI DAMSKIE

w najobfitszym wyborze, tylko w najlepszych gatunkach; następnie

przybory dla turystów:

prawdziwe tyrolskie trzewiki górskie (poręczenie za trwałość), pończochy śniegowe i łydkowe, laski górskie, torby, wszelkiego rodzaju pióra dzikich ptaków, prawdziwe styryjskie kapelusze itp. — Illustrowany katalog i próbki pakłaków odwrotnie opłatnie. (584-1-10)

PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA

w RZESZOWIE,

której **wyroby** znane są z **jaknajlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane), wszelkie **juchty** i **skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. (2166 24 31)

SYNAPIZMY RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH

Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.

Znajduje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria.**

f. Rigollot (119-29)

Dyplom honorowy w Zagrzebiu. 1891. **Złoty medal w Temeszwarze.**

KWIZDY

płyn przywrotczy

WODA DO MYCIA DLA KONI.

Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Od 30 lat w **nadwornych masztarniach** i w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed i nabrania siły po wielkich utrudzeniach,** przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgien** i t. p., nadaje koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu przywrotczego.** (451 2 20)
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

GŁÓWNY SKŁAD MA

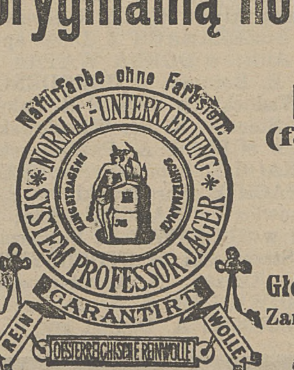
Franciszek Jan Kwizda,

c. i k. austr. i kr. rum. nadw. dostawca, aptek. obwod. w Korneuburgu p. Wiedniem.

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.



patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (98-217-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga **Plato v. Reussnera.**

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-ch **miesiącach,** po angielsku w 24-ch **lekcyach.** Cena Metody Niemieckiej kurs niższy 1 złr. 80 ct., kurs wyższy 2 złr 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową, 90 ct. **Najlepszy elementarz polsko-niemiecki** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. **Najnowszy elementarz polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem **340 figur,** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi oprawny po 35, 28, broszurowany 20, 14 i 7 ct. Powiastki **polsko-niemieckie** 28 ct. Powieść **Alibaba i 40 zbójców** 20 ct. Powieść **Myśliwi Gemz** 14 ct.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. (173-8-12)

Najtańszy nawóz sztuczny.

Mąkę fosforanową Thomasa

zawierającą 14 do 18% kwasu fosforowego, dostarcza całemi wagonami i częściowo

Agencya dla Rolników

S. Mikuckiego w KRAKOWIE.

Cenniki na żądanie franco. (572-2-6)

Proszę uważać!

Znane jako najlepsze czysto lniane

Płótno korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu; dymy, ręczniki zwykłe i zdrowia; chustki webowe do nosa; drelichy na liberye; płótna żaglowe itp. wyroby łaskawym względom P. T. Publiczności poleca

Wł. Gonet

FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

w Korczynie, p. Korczyna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (396-10-43)

XXII Porządkowe Zwyczajne

Zgromadzenie Ogólne

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego

w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

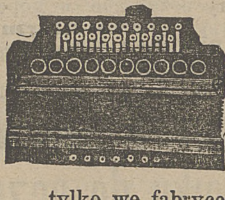
za rok 1891, odbędzie się w **Niedzielę dnia 20 marca 1892 r. o godzinie 3 po południu,** w lokalach biurowych Towarzystwa przy ulicy Szewskiej pod L. 16, o czem się strony interesowane zawiadamia.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej, wybór sekretarzy do spisania protokółu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż wybór skrutatorów.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1891.
3) Wnioski Komisyi Kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy wypłacić się mającej Członkom.
4) Wybór ośmiu Członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z kadencyi r. 1889 i dwóch z kadencyi 1890 r.

Bilans i sprawozdanie za rok 1891 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego. (397-2-3)

Prezes: *Dr. Asnyk.*
Sekretarz: *St. Machniewicz.*



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.

O. Lederhofer w PRADZE,

Brenntegasse Nr. 23.

Cenniki darmo. (252 8)

Odznaczone na wystawach powszechnych **w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.**



Na spłaty fortepiana

dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350 złr. **Pianina** od złr. 350 do 600 złr.

Skład fortepianów i zakład wypożyczania

A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.

(2295-74 100)

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (550-1-)